

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dowódca międzynarodowej armji w Zagłębiu Saary

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 12. 12. (R) Powszechne zdziwienie wywołuje w Londynie fakt, że rząd brytyjski desygnował na głównodowodzącego do Zagłębia Saary, generała o tak wysokim starszeństwie i tak wybitnych kwalifikacjach jak gen. Brind. Naogół oczekiwano nominacji jednego z najmłodszych generał-majorów. Gen. Brind natomiast liczy 56 lat i jest najstarszym gen. majorem na liście starszeństwa i bezpośrednio po powrocie z Zagłębia Saary otrzyma nominację na gen.-pocznika. Jest on oficerem o wysokich kwalifikacjach. W czasie wojny był on szefem sztabu 11 korpusu, następnie po wojnie w ciągu czterech lat był w Irlandji w charakterze zastępcy szefa sztabu w okresie walk rewolucyjnych. W ciągu ostatnich trzech lat gen. Brind był następcą szefa sztabu w Indjach i kierował w sztabie uśmierzeniem powstań północno-zachodnich prowincji indyjskich. Przedtem był jednym z adjutantów króla. Obecnie gen. Brind jest dowódcą 4-ej

dywizji piechoty.

Z dwóch bataljonów, należących do 13 brygady piechoty, które wyruszą w końcu tygodnia do Saary, jeden z tych bataljonów przybył dopiero przed rukiem z Szanghaju, dokąd został w swoim czasie wysłany z Indji dla wzmocnienia lokalnego garnizonu brytyjskiego, chroniącego posiadłości międzynarodowe w Szanghaju w okresie walk z Chińczykami.

Londyn, 12. 12. (PAT). Generał major Brind, dowódca międzynarodowych sił w Zagłębiu Saary opuszcza jutro Londyn, by udać się do Saarbrücken.

Sztokholm, 12. 12. (PAT). Dzienniki dowiadują się, że w skład kontyngentu szwedzkiego, który będzie posłany do Zagłębia Saary wejdą kaprale i ochotnicy rezerwiści, którzy obecnie są bez pracy. Dowództwo będzie składało się z pułkownika i 10 oficerów służby czynnej.

Tunis deportuje uchodźców żydowskich z Niemiec!

Paryż, 12. 12. ZAT. Pomimo energicznych protestów gmin żydowskich w Tunisie trzech lekarzy żydowskich, uchodźców z Niemiec, którzy od roku zamieszkali w Tunisie, otrzymało rozkaz opuszczenia kraju w ciągu 24 godzin. Zarządzono ich deportację mimo, iż wspomniani trzej lekarze uzyskali w swoim czasie prawo praktyki w Tunisie. Gminy żydowskie i szereg miast w Tunisie wysłały w tej sprawie depeşe protestacyjne do władz centralnych w Paryżu. Również bey Tunisu przyłączył się do tych protestów, podkreślając, że deportacja niemieckich uchodźców koliduje z zasadami gościnności, którą głosi islam.

Francuski rezydent generalny w Tunisie, który przebywa obecnie w Paryżu w odpowiedzi na zapytanie stwierdził, iż nie ma dostatecznych informacji w tej sprawie i rozpatrzy wszystkie wypadki deportacji w Tunisie.

Paryż, 12. 12. ZAT. Wedle ostatnich wiadomości, deportacje Żydów obcokrajowców pomimo protestów są kontynuowane. Organa administra-

cyjne aresztowały i deportowały z Tunisu jeszcze 10 rodzin żydowskich.

Paryż, 12. 12. ZAT. B. minister francuski senator Justin Godart interwenjował wczoraj u rządu francuskiego na rzecz trzech lekarzy żydowskich, deportowanych z Tunisu.

Warszawa, 12. 12. ZAT. Najbliższą partją imigrantów do Palestyny udaje się grupa uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy przebywali dotychczas w Polsce. Wyjazd ich następuje na skutek starań Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec. Część kosztów pokrywa Jeas, część zaś Zjednoczony Komitet ze specjalnych funduszów emigracyjnych.

Manifestacja przeciwko Klemensowi Kraussowi w operze wiedeńskiej

Wiedeń, 12. 12. (PAT). Dyrektor opery wiedeńskiej, Klemens Krauss nie będzie kierował operą, aż do czasu wydania dalszych zarządzeń przez dyrekcję teatrów państwowych. Decyzja ta zapadła po manifestacjach, jakich widownią była wczoraj opera wiedeńska. Przyczyną manifestacji była wiadomość o przyjęciu przez Kraussa propozycji objęcia stanowiska dyrektora opery w Berlinie. — Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie opinii publicznej.

Dziś w numerze:

K.: Bez niemiecki kwitnie nad Sekwaną...
Obserwator: Blaski i cienie Trzeciej Rzeszy (List z Berlina)
Dr. E. Kleinlerer: Działalność Związku Gmin Żydowskich we Włoszech (List z Rzymu)
c.: Na bezdrożach krakowskiej gospodarki kahalnej
L. R.: Zawstydzające widowisko
(—si): Jeszcze o tańcu śmierci w Leningradzie
r.: Kronika gospodarcza Palestyny
M. K.: Niby „wywiad” z Szymonem Müllerem
Pierre Mille: Władza nad zwierzętami (feuilleton)
PRZEGLĄD TURYSTYCZNY

Nasza nowa powieść

W najbliższych dniach zaczniemy drukować w naszym odcinku powieściowym ostatnią powieść KURTA SONNENFELDA p. t.:

„Ucieczka przed twarzą“

Dr. Kurt Sonnenfeld zyskał sobie swemi poprzednimi powieściami („Die Hände“, „Die Ehen des dr. Wank“) olbrzymią popularność. Nazwano go spadkobiercą Jakóba Wassermanna, ponieważ w swych utworach porusza zawsze temat poważny, przyczem czyni to w sposób lekki i interesujący.

I ostatnia powieść tego żydowskiego autora wiedeńskiego wzbudzi napewno żywe zainteresowanie naczyh czytelników. Akcja jej toczy się w Paryżu i w Stanach Zjednoczonych, a tłem jej są tragiczne przeżycia ludzi, którzy poprzez operację twarzy uciec chcą od swej rasy.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III, dnia 5 grudnia 1934. Sygn. III. Pr. 256/34

Sąd okręgowy, Wydział III, w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie z dnia 1 grudnia 1934 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik” Nr. 330 z dnia 2 grudnia 1934 r., z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 2 pt.: „Barbarzyństwo w krzyżowym ogniu” w ustępie od słów: „walczącej przeciw” do słów: „sercu Europy” od słów: „nie jakoby” do słów: „kuli ziemskiej wybuchła” od słów: „Istotnie rabunek” do słów: „i żydostwo” —

albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik” i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Prezes Sądu okręgowego: Dr. Hubl w. r.

Protokolant: Kobylarz w. r.

POŃCZOCHY 2.90

wetniane wysortowane z najlepszych sort, zamiast 6.—

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Bez niemiecki kwitnie nad Sekwaną...

(K) Skarga jugosławińska przeciwko Węgrom skończyła się w myśl przysłowia niemieckiego: „Wasch mir den Pelz und mach ihn nicht nass”. Można się było zresztą tego spodziewać, wszak delegat angielski Eden wybrany został sprawozdawcą, a wiadomą jest rzeczą, że Anglja nie dopuści do zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej i za wszelką cenę szukać będzie formuły kompromisowej, którą mogła być tylko zasada: bez zwycięzców i zwyciężonych! Uchwalono więc lekką naganę pod adresem nie Węgier jako państwa, ale lokalnych władz węgierskich, wyrażając życzenie, by ze strony węgierskiej uzupełniono śledztwo trochę niedokładnie przeprowadzone przez te właśnie węgierskie władze lokalne. By zaś osłodzić Jugosławji gorzką pigułkę, potraktowano ją jako małe dziecko i poczęstowano cukierkiem w postaci komisji, która ma opracować projekt akcji międzynarodowej przeciwko terroryzmowi politycznemu, godzącemu w całość i suwerenność pojedynczych państw. Oto jedyny rezultat, z którym jugosławiński minister spraw zagranicznych Jęficz wraca do Belgradu, a któremu za namową Włoch Węgry tylko przyklasnęły. Można się było tego rezultatu zgóry spodziewać, bo cała skarga jugosławińska przed forum Ligi Narodów była a priori beznadziejna; przy puszczać też należy, że Jugosławja zdawała sobie dobrze sprawę z tego, a tylko względy prestiżowe skłoniły ją do jej wytoczenia. Jugosławja zadowoliliła się więc tylko fikcją triumfu, a ta fikcja, z którą łatwo pogodzić się mogły Węgry, ani o jotę nie zmienia sytuacji międzynarodowej. Na pewien czas ustana akty teroru, którym patronują Węgry i Włochy, ale na dłuższą metę nie pozwolą sobie te ostoje rewizjonizmu wydrzeć broni z ręki.

Z o wiele większym zainteresowaniem śledzi jednak opinia publiczna całego świata rozgrywkę polityczną między Hitlerem a Lavalem, który z Genewy jaknajspieszniej wyjechał do Paryża, by przyjąć na prywatnej audjencji p. Hessa, zastępcę samego Führera. A p. Hess przyjeżdża chyba do Paryża nie poto, by się zachwycać tak czarującą stolicą nadsekwanańską, lecz by zakomunikować francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych pomysły i projekty, przyrzeczenia i obietniczki Hitlera, realizującego obecnie swoje marzenie po flircie z Marjanną. W dzisiejszym numerze „Nowego Dziennika” zamieszczamy list naszego korespondenta berlińskiego, informujący nas o nastrojach berlińskich. Dowiadujemy się z tego listu, że Berlin spodziewa się, że Francja i Anglja, a więc Europa, uratują Trzecią Rzesze przed katastrofą. Nadzieje te nie są tak iluzoryczne, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. Po tragicznej śmierci śp. Barthou zawiąły tak w Anglii jak i we Francji inne wiatry. Rola śp. Barthou polegała na tem, że Francja przestała być bierną, nie chciała dalej kroczyć w zaprzęgu Anglii, której do tychczas pozostawiała inicjatywę, lecz śmiało i energicznie wzięła inicjatywę w swe ręce, zmuszając niejednokrotnie Anglję do kroczenia śladami Francji. Teraz za czasów jego następcy p. Laval'a sytuacja radykalnie się zmieniła — Anglja wysuwa się znowu na pierwszy plan, a Francja tak, jak przed Barthou wsłuchuje się tylko w echa londyńskie. Niemcy na tem zawsze tylko korzystają, ilekroć w koncercie europejskim Anglja gra pierwsze skrzypce. I teraz jesteście znowu świadkami tak zgubnej dla pokoju europejskiego polityki angielskiej, której celem jest obecnie nakłonienie Niemiec do powrotu do Ligi Narodów. Dawniej śp. Barthou odpowiadał donośnie, że go można było słyszeć

w Berlinie, na syrenie głosu Anglii: „O ulegalizowaniu zbrojeń niemieckich nawet mowy być nie może. Jeśli Niemcy chcą naprawę pokoju, niech przystąpią do paktu wschodniego”. A teraz Baldwin z miną dorobodusznego wujaszka tłumaczy tak Francji jak i Niemcom, a zdaje się nam, że głównie Francji, że zbrojeniom niemieckim nie można przeciwdziałać i że w interesie pokoju europejskiego leży otwarte przyznanie się Niemiec do zbrojeń, Europa zaś ma Niemcom udzielić tylko rozgrzeszenia i zadowolić się przyrzeczeniem, że dalej zbroić się już nie będą. Niemcy mogą to rozgrzeszenie łatwo otrzymać, jeśli tylko wstąpią do Ligi Narodów. Niemcy nie mają nawet miny skruszonego grzesznika, ale z satysfakcją przyjęły zaproszenie angielskie, odkładając tylko odpowiedź na czas po 13 stycznia, kiedy dostaną w swe ręce Zagłębie Saary. A Francja?

Francja przestała mówić stanowczym i twardym językiem śp. Barthou. Oficjalnie oświadcza Francja przez usta p. Laval'a, że zbrojeń niemieckich uznać nie chce, ale równocześnie formuluje za swej strony warunki rozgrzeszenia dla zbrojeń niemieckich, do magając się od nich przystąpienia do paktu wschodniego. Anglja żąda więc od Niemiec powrotu do Ligi Narodów, a Francja przystąpienia do paktu wschodniego. Nieoficjalnie zaś Francja uczyniła na szachownicy politycznej kilka pociągnięć, które Berlin przyjął z nietajoną już radością. Przedewszystkiem zrezygnowała ze wszelkich pretensyj do Zagłębia Saary, podkreślając kategorycznie, że uzna wynik plebiscytu, który wyznaczony jest na 13 stycznia 1935 roku. Przewidując zgóry, że wynik plebiscytu wypadnie na rzecz Niemiec, zaakceptowała warunki niemieckie, dotyczące się nabycia przez Niemcy praw do kopalń w Zagłębiu Saary, które Francji pozostawiono aż do plebiscytu jako rekompensatę za spustoszenia, dokonane przez Niemcy podczas wielkiej wojny światowej we Francji północnej.

Francja nie zastanowiła się nawet nad tem, czy Niemcy, które tylokrotnie wymigiwały się już ze spełniania tak uroczyście przez siebie przyjmowanych zobowiązań międzynarodowych natury finansowej ze chcą tym razem naprawę płacić. Francja wie, że Schacht, dyktator finansowy Trzeciej Rzeszy, jest mistrzem w niepłaceniu, a mimoto robi dobrą minę do kiepskiej gry i udaje zadowolonego, chociaż mogła całkiem spokojnie odłożyć uregulowanie tej sprawy na czas późniejszy. Naprawdę grzmiał z trybuny parlamentu francuskiego poseł Franklina Bouillon, którego świetną mowę przynosi in extenso ostatni numer paryskiego tygodnika niemieckiego „Das Neue Tagebuch”. Cała opinia publiczna Francji zgadza się z podstawową tezą wspaniałej nietylko pod względem oratorskim, ale też i imponującej doborom argumentów mowy Franklina Bouillon'a, że ilekroć Francja jest twarda i nieustępliwa dla Niemiec, dobrze przysługuje się idei pokoju światowego, ilekroć zaś jest ustępliwa i kompromisowa, potęguje tylko niebezpieczeństwo wojny. Mowę Franklina Bouillon'a oklaskiwano w całej Izbie, ale to nie przeszkadza bynajmniej p. Lavalowi do kontynuowania polityki nie śp. Barthou'a, lecz jego poprzedników, a przede wszystkim swojej własnej, kiedy to jako premier francuski razem ze śp. Briandem złożył wizytę ówczesnemu kanclerzowi niemieckiemu Brüningowi w Berlinie. Francja nie chce wojny — o tem wiedzą w Berlinie i z tej świadomości w całej pełni korzystają. Dlatego Hitler wysyła obecnie do Paryża swego zastępcę ministra Hessa, dlatego zaczęły się wprawdzie nieoficjalnie, ale bądźco

Kupon Nr. 5 I. KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA“ WYŁĄCZNIE DLA ABONENTOW

Imię i nazwisko _____

Miejsce zamieszkania _____

Do wylosowania 5 miejsc W RABCE i W ZAKOPANEM

bądź bardzo symptomatyczne rozmówki francusko-niemieckie.

A nie ulega żadnej wątpliwości, że do tych rozmówek francusko-niemieckich, do tej zmiany nastrojów francuskich, walnie przyczyniła się Polska. Niedawno obiegiło prawie całą prasę polską omówienie interesującej powieści Waltera von Molo p. t. „Der Hölunderblüht in Polen”. A Walter von Molo nie jest byle kim, wszak przed Henrykiem Mannem był przewodniczącym sekcji poezji przy pruskiej akademii sztuk, wszak jeszcze w okresie weimarskim uchodził za reprezentanta nacjonalizmu w piśmiennictwie niemieckim, a na jego powieściach o Schillerze wychowało się całe pokolenie niemieckie. I oto ten preceptor Germanji szkaluje Polskę i naród polski jako typowy paszkwilant, wyrażając przytem zbożne życzenie, że Polska okaże się tylko państwem sezonowym i że Pruski „Drang nach Osten” zlikwiduje marne to państewko! Radzilibyśmy też odpowiedzianym politykom polskim, by zaglądali do programu partii hitlerowskiej na rok 1934, cytowanego z trybuny parlamentu francuskiego przez Franklina Bouillon'a; dowiedzą się, że Hitlerzy nie wyrzekli się ani na jotę swego zaborczego i na wojnę międzynarodową obliczonego programu, dążącego nadal do złączenia w jedno potężne państwo niemieckie wszystkich dawnych ziem niemieckich, i nie wyrzekającego się nawet Alzacji i Lotaryngji, której wyrzekł się Hitler w swej napozór tak dobroduszej rozmowie z kombatantami francuskimi. Francja zaczęła być podejrzliwą w stosunku do Polski i powiedziała sobie, że może taksamo porozumieć się z Berlinem. Teraz Polska zrozumiła zdaje się swój wielki błąd, o czem świadczy chociażby wczorajszy wywiad współpracownika „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” p. Wrzosa z księciem Radziwiłłem, przewodniczącym sejmowej komisji dla spraw zagranicznych. Książę Radziwiłł uspakaja Francję, podkreślając kilkakrotnie, że sojusz polsko-francuski jest nadal podwaliną polskiej polityki zagranicznej, i że przyjaźń polsko-niemiecka tego sojuszu wcale nie nadwężyła. Pytanie tylko zachodzi, czy te zbyt spóźnione deklaracje przyjaźni polskiej dla Francji znajdują obecnie w Paryżu życzliwe echo. Francja może powiedzieć pod adresem Polski taksamo, co ustami śp. Barthou mówiła Niemcom: „Żądamy nie słów, lecz czynów”. A czynem byłoby przedewszystkiem umożliwienie Francji paktu wschodniego.

Tytuł powieści Waltera Molo brzmi „Bez kwitnie w Polsce”, ale ten bez zakwitł obecnie w grudniu 1934 roku dla Niemiec nad Sekwaną..

**Żądajcie wszędzie
„Nowego Dziennika“**

Listy z Trzeciej Rzeszy

Blaski i cienie Trzeciej Rzeszy

(Od specjalnego korespondenta „Nowego Dziennika“)

Berlin w grudniu

Po aferze Koeppena los kamieniczników nie jest godzien zazdrości. Nawet najtwardszy właściciel kamienicy trzy razy się zastał, zanim zażąda eksmisji lokatora, zalegającego z czynszem. Nigdy przecież wiedzieć nie można, czy go nie spotka los nie szczęśliwego radcy bankowego Koeppena. Żydowski właściciel realności muszą być specjalnie ostrożni, wszak nadkacyk frankoński Juljusz Streicher wezwał w swym kochanym „Stürmerze“ wszystkich ludzi pochodzenia aryjskiego, by wogóle nie płacili czynszów żydowskiemu właścicielom domów. A chyba nie brak będzie entuzjastów, którzy ze satysfakcją zastosują się do apelu Streichera. Ale i aryjscy właściciele domów i willi w nielada są kłopotach. Ma się nieraz wrażenie, że zapanowała znowu atmosfera z roku 1918, gdy się czyta emocjonujące wydarzenia z ostatnich chociażby dni.

Oto kilkadziesiąt kobiet przypuściło szturm do willi antyspołecznego kamienicznika w Zehlendorf i zabrało z niej wszystko, co się tylko dało zabrać. Policja była bezradna. Kobiety krzychały: „I my chcemy wylegiwać się na miękkich poduchach! I my chcemy fu ter! I my chcemy raz najeść się dosyć!“ A wypadek ten nie jest odosobniony. Masy ludowe, karmione dotychczas demagogicznymi obietnicami, uświadamiają sobie nagle, że cała ta świetność, którą im się obiecywało, to tylko oszustwo i mszczą się na pierwszym lepszym z brzegu, któremu się jeszcze nieźle powodzi. W nizinach społecznych dochodzi do głosu przede wszystkim uczucie zawiści, ale i z obozów pracy, a nawet z uniwersytetów nadchodzą wiadomości o stale wzrastającym niezadowoleniu. Tesame symptomy zauważyć też można w samej partji, a zwłaszcza na szczytach: walka klik wybuchła znowu z niezwykłą siłą, zataczając coraz szersze kręgi. Świadczy o tem nowa czystka partyjna, a narazie nikt niewie, jakie formy to jeszcze przybierze.

A przede wszystkim zmierzch konjunktury, który nastąpił po zmarnotrawieniu milionów i zaznaczył się olbrzymimi rozmiarami długów, rzuca swój ponury cień na najbliższą przyszłość. W polityce gospodarczej Trzeciej Rzeszy walczą ze sobą rozmaite ten-

dencje, trudno jednak przewidzieć, która zwycięży — czy inflacja czy deflacja, czy wielkokapitalistyczna inicjatywa prywatna, czy kapitalizm państwowy, dążący do eksportu, czy też hasło autarkji. Jedno jest pewne — gospodarka Trzeciej Rzeszy tak prędko nie przyjdzie do siebie, natomiast nikt nie wie, czy nastąpi gwałtowna katastrofa, czy też powolne dogorywanie. A jednak — i to nie bez powodu — decydujące czynniki państwa i życia gospodarczego liczą się jeszcze z długą egzystencją Trzeciej Rzeszy.

I to nie bez powodu. Ma się w Berlinie wrażenie, że Laval jest tajnym sojusznikiem. To brzmi może zagranicą groteskowo, a być może umysłowa samowystarczalność niemieckiego czytelnika gazet jest glebą, na której wyrastają takie iluzje. Niejedno jednak za tem przemawia, a są to rzeczy nie bez znaczenia. Wszak niedawno Lloyd George oświadczył, że Anglja i Europa za dwa lata wdzięczne będą Hitlerowi za ratunek przed bolszewizmem. Widocznie na antybolszewizm można jeszcze w Europie zarobić, chociaż niektórzy ludzie, których osobiście dobrze znam, sparzyli sobie na tem palce. Nic to jednak nie szkodzi ludzi ci byli niezręczni i nie zapukali do właściwych drzwi. Przypominam sobie, jak pewnego dnia — pracowałem wtenczas w jakimś urzędzie niemieckim — zjawił się u mnie urzędnik sowieckiej agencji handlowej i ofiarował mi za tanie pieniądze „tajemnice“. Oświadczyłem mu, że kupno tych tajemnic przekracza moje kompetencje. Gdyby ów człowiek był zapukał do drzwi właściwych, miałby może dzisiaj swą własną willę. Są to może drobnostki. Ale ludzie, którzy handlują „tajemnicami sowieckimi“ nie mają się na co uskarżać. Znam niektórych z tej branży. Zarabiają nieźle... „Tajemnice sowieckie“ są potrzebne nie tylko, by wypłenić w własnym społeczeństwie entuzjazm dla rajy sowieckiego, o ile jeszcze ten entuzjazm istnieje („tylko bolszewizm może nas uratować!“ — problematyczne to hasło zaprowadziło niejednego już obywatela niemieckiego przed trybunał ludowy, albo bezpośrednio do obozu koncentracyjnego), ale tajemnice te są dlatego tak pożądane, ponieważ można dzięki nim oszukać zagranicznych mężów stanu.

Wybory w Szwajcarii



Dnia 12 bm odbędą się w Szwajcarii wybory prezydenta związkowego, które są tylko formalnością, uświęconym zwyczajem bowiem zostaje nim skolei każdy z siedmiu radców (ministrów) związkowych. Na zdjęciu Rudolf Minger, szef departamentu wojskowego, który ma objąć stanowisko prezydenta Związku.

Czerwona armja nad Renem — czy ta możliwość nie przejmie pana zgrozą? A więc proszę posłuchać: sowieci zamierzają na wiosnę wywołać w Niemczech rewolucję, w spółce z komunistami niemieckimi zdławiają Polskę i pójdą potem na zachód! Nie wierzy pan? Proszę, pan X. może to udowodnić czarne na białym — wykradł dokumenty z ambasady sowieckiej albo ze sztabu generalnego czerwonej armji i sprzedał je za tanie pieniądze penłomocnikowi urzędu dla polityki zagranicznej partji narodowo socjalistycznej albo Gestapo, albo Bóg wie komu. Wspaniałe czasy nastały teraz dla fałszerzy!

W Genewie i w Paryżu, w Londynie i w Rzymie znajdują się ludzie, którzy mimo zamknięcia ruchu dewizowego opływają w pieniądze, dostarczane im z Niemiec, by wymalować na ścianie Europy djabła bolszewickiego. Wszak z tą piosenką na ustach doszedł hitleryzm do władzy, a teraz śpiewają stary Lloyd George, były współpracownik „Deutsche Allgemeine Zeitung“!

Sądzi pan chyba, że wypadki w Zehlendorf i w innych miejscowościach nic wspólnego nie mają z tą tezą, ale myli się pan. Oto zapewniają obecnie z pożałowania godnym stoicyzmem, że Hitler może uratować Europę przed bolszewizmem tylko pod pewnymi warunkami. A te warunki? — Proszę bardzo, oto są: przede wszystkim legalizacja zbrojeń, a potem pomoc gospodarcza.... Tak,

Pierre Mille

Władza nad zwierzętami

— Mówisz po arabsku, naprawdę, mówisz po arabsku?... Wobec tego nie potrzebujesz mi wymieniać swego nazwiska! W całym Fezie istnieją tylko dwie europejskie kobiety, mówiące po arabsku... Jedna z nich jest stara, ale ty jesteś młoda. Wobec tego jesteś..

Chciał wymienić jej nazwisko. Hiszpanka w milczeniu wyciągnęła ręce w stronę podłogi i zaczęła się szybko kręcić w prawo i w lewo.

— Znasz nawet nasz język znaków — zaśmiał się Si Achmed. — Chcesz, abym milczał? Dobrze. Po co przyszłaś do mnie?

— Opowiadano mi — szepnęła Hiszpanka — że ongiś, kiedy siedziałeś w więzieniu w Fezie, zakuty w żelaza..

— ..że żelazo spadało z moich nóg, kiedy tego chciałem Ze kiedy wtargnięto do mojej celi, kajdany leżały obok mnie.. O, to stara historia. To był drobiazg, dziecienna zabawka! Dziś potrafię dokonać rzeczy o wiele trudniejszych. Patrz! Rozległ się cichy gwizd. Ze szczeliny w ścianie wysunął się szczur, jeszcze jeden, trzy, cały tuzin. Dreszcz wstrząsnął ciałem Hiszpanki.

— Czy mają one znowu zniknąć? To bardzo prostel

Si Achmed nie powiedział ani słowa. Wargi jego poruszyły się bez szmeru. Szczury natychmiast zniknęły z powrotem w swych norach.

— Mam władzę nad zwierzętami — powiedział Si Achmed. — Czy mam przywołać żmije?

Wzdrygnęła się i zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie? Więc może ptaki?

Wydawał się zasypiać z otwartymi oczyma i nadleciały wróble, siadły na progu. Halaśliwie przyfrunęły gołębie. — A wreszcie kruki..

— Czy widzisz? — znowu uczynił znak i ptaki odleciały. — Czy jesteś teraz przekonana. Mogę zaprzec do pracy nawet owady, naprzykład pająki. Natomiast nie potrafię tego uczynić z muhami, pszczołami, mrówkami, motylami i liszka mi. Dla nich Allah stworzył inny świat. Jednakże nie przybyłaś tutaj, aby przestać do gazet sprawozdanie o czarodziejach z Maghreb. Przyszłaś raczej.. — przerwał na chwilę. — Przyszłaś, ponieważ myślisz o zemście nad kimś. Tak jest. Prawda?

— Nic o tem nie wiem! — krzyknęła dziko Hiszpanka.

— Tak jednak jest! Czytam jasno w twej duszy.

— Ale ja go również kocham — odpowiedziała słabym głosem.

— Ponieważ masz nadzieję, że on cię jeszcze kocha. Tej drugiej jednak nienawidzisz!.. Połóż swoją dłoń na mojej.. Nie myśl o niczem..

Usłuchała. Rysy Si Achmeda naprężyły się.

— On.. — powiedział po chwili. — Na jego kołnierzu widnieją dwie naszywki. Jest blondynem.. Piękny, dzielny kochanek.. Ale już od..

czekaj niech policzę.. od siedemnastu dni omija domek na przedmieściu.. A teraz ona.. Jasna blondynka.. ładna i młoda.. młodsza od ciebie.. Mówi innym językiem, po angielsku.. Jednakże nie jest Angielką.. Przyjechała z daleka.. Z tamtej strony wielkiego oceanu.. Nazywa się.. Nie są mi dobrze znane wasze imiona.. S—I—L—V—I—A.. Siłwja. Wyjeżdża z nią codziennie rankiem konno.

— Czy napewno z nią?

— Napewno.

— I już nigdy nie wróci?

— Nie!

— Nigdy? Nawet wówczas gdyby jej.. gdyby jej już nie było?

— Tego nie wiem. Przepowiadam ci teraźniejszość. Przyszłość leży w ręku Allaha. Nie jestem panem życia.. Ze śmiercią jestem jednak zaprzyjaźniony. A ty przyszłaś, aby żądać ode mnie śmierci! Nie jego.. bowiem masz jeszcze nadzieję.

— Czy masz.. czy masz napój miłosny?

— Nie.. To musi być śmierć naturalna. Ani policja, ani sędziowie nie będą mogli nic znaleźć.

Przysunęła się bliżej. Jego słowa brzmiały niby najcichszy szmer.

— Daj mi natychmiast dwieście duros. Wiem, że masz je przy sobie w banknotach. Ale one nie wystarczą. Potem przyjdzie do ciebie mój murzyn — niewolnik Kadru. Dasz mu jeszcze dwieście duros..

— A o ty zrobisz?

— POCO się pytasz? Nie mamy z sobą nic wię-



tak, bo inaczej Trzecia Rzesza może się nagle załamać. Dlatego konieczna jest natychmiastowa pomoc: a więc równouprawnienie w zbrojeniach i kredyt zagraniczny... Czy Adolf Hitler ma wytepić bolszewizm mieczem z papieru? Czy może uratować Niemcy przed bolszewizmem, żywiąc swój lud burakami lub marchwią? Nie, to jest rzecz niemożliwa. Europa musi zapłacić, jeśli ją Adolf Hitler ma uratować. Niedawno oświadczył to całkiem wyraźnie A. R. w organie centralnym „Der Völkischer Beobachter”, pisząc delikatnie, że ratunek Europy może nastąpić tylko za gotówkę. A czy naiwniactka w Anglii i Francji dadzą się złapać na wędkę? Zdaje się, że tak.

Jeśli to się sprawdzi, to Hitlera na wiosnę 1935 roku czekają olbrzymie triumfy: wspaniałe zwycięstwo w Zagłębiu Saary, powrót do Genewy na usilne prośby wszystkich mocarstw, równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń, kredyty na surowce — mein Liebchen, was willst du noch mehr? Uderzono w Genewie pięścią w stół i zamknięto z hałasem drzwi za sobą. Teraz dożyło się tego, że z rozmaitych stron najpokorniej się prosi, by wrócono do Genewy, przyczem zgóry przyobiecuje się równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń, którego się dotychczas stale odmawiało. A więc czy Hitler nie miał racji, gdy pokazał plecy Lidze Narodów? Czy nie osiągnął tego, o czego dążył? Tak rozbrzmiewać będzie 30 niemieckich stacyj radiowych a gleichschaltowana prasa niemiecka powtarzać to będzie dwa razy dziennie. Jeśli Hitler to otrzyma i w dodatku dostanie jeszcze duży worek pieniędzy na zakupno surowców wtenczas Trzecia Rzesza żyć będzie długo...

Tak się patrzy na sytuację w Berlinie. Być może, że gdzieś indziej inaczej się patrzy, a doprawdy nie wiedzieć, co jutro się stanie. Ale prawie tak wygląda, jak gdyby Europa miała uratować Niemcy przed katastrofą Trzeciej Rzeszy... **OBSERWATOR.**

Róża Heitlerówna Wolf Uberbaum

Kraków

Zaręczeni w grudniu 1934

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

cej do mówienia.

Minęły trzy dni. Dwa konie cwałowały przez most. Teraz szły stępą.

— Dlaczego wybrałeś dla mnie takie łagodne zwierzę? — powiedziała Sylwja Cartwright do porucznika Perhe.

— Jezdzisz konno jak cowboy. Jesteś wściekle odważna. Dlatego boję się o ciebie

— Dokąd jedziemy?

— Do Adin Khew. I z powrotem przez Oned fez.

Konie ruszyły klusem. Jeźdźcy nie zwrócili su pełnie uwagi, że po drugiej stronie drogi siedzą żebrak. Ale żebrak ten rzucił długie spojrzenie na konia Sylwji. Nagle przeszło to łagodne zwierzę z klusa w gwałtowny galop. Porucznik daje swemu koniowi ostrogę, aby dogonił amazonkę.

— Daj spokój! Przestraszasz mego konia!

...Si Achmed wciąż jeszcze spogląda bystro w kierunku, w którym pędzi Sylwja. Przy drodze leży ogród, otoczony półtem kaktusów. Nad płotem wystaje potężna pinja. Konar grubości tęgiego ramienia, zwisa prawie pionowo ku ziemi. Porucznik krzyknął głośno. Koń Sylwji nagłym skokiem zbiecził ze środka drogi. Z trzaskiem uderza głowa amazonki o konar. W następnej chwili Sylwja leży martwa na ziemi.

Tego samego wieczora murzyn zapukał do drzwi pewnego domu w Fezie. Wszedł do środka. Kiedy się znowu zjawił, niósł ciężką torbę. Dwieście duros w srebrze dużo waży..

Działalność Związku Gmin Żydowskich we Włoszech

Co uczyniono dla Żydów-uchodźców z Niemiec?

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Rzym, w grudniu

Związek Gmin Żydowskich we Włoszech (L'Unione delle Comunita Israelitiche Italiane) będący jedyną zbiorową reprezentacją żydostwa włoskiego, ogłosił obecnie pierwsze sprawozdanie ze swej działalności, obejmującej okres od początku czerwca 1933 do końca listopada br.

Jak wiadomo, Związek Gmin Żydowskich we Włoszech powstał na podstawie nowego Statutu, nadanego ustrojowi włoskich gmin żydowskich, które do 1933 r. posiadały, zaleźnie od poszczególnych prowincji, osobną organizację prawną i administracyjną. Nowy jednolity Statut prawny, nadany gminom żydowskim we Włoszech, stanowił zatem, jeśli chodzi o żydostwo włoskie, uzupełnienie dzieła całkowitego zjednoczenia Włoch.

Statut ten przewidywał też utworzenie na miejsce dawnego luźnego zjednoczenia gmin żydowskich, zwartego Związku, wyposażonego w liczne prerogatywy i mającego nazwę — reprezentować całe żydostwo włoskie. Jednym z najważniejszych postanowień nowego Statutu był paragraf 6, stanowiący, że Związek Gmin Żydowskich we Włoszech nie powinien być tylko organizacją stworzoną dla wewnętrzznego życia włoskiego żydostwa, lecz uczestniczyć ma w ogólnej, religijnej, społecznej i politycznej akcji żydostwa światowego, winien utrzymywać ścisły kontakt z zagranicznymi gminami żydowskimi, a szczególnie zaś z temi gminami (chodzi tu o gminy rozsiane wzdłuż brzegów morza Śródziemnego, na Bałkanach, w Turcji, Egipcie, Syrii, Grecji), z którymi łączy żydostwo włoskie węzły tradycyj historycznych i które od dawną pozostają w bliskim kontakcie duchowym z gminami żydowskimi Italji".

Ze sprawozdania obecnie ogłoszonego — przez „Unione Comunita Israelitiche Italiane” wynika, że główną troską Związku w ciągu pierwszego okresu jego działania była praca organizacyjna i pomoc finansowa, której trzeba było udzielić gminom żydowskim, o długowiekowej tradycji, obecnie jednak nie liczące więcej niż kilkadziesiąt lub kilkaset rodzin.

Są to przeważnie gminy w Piemencie lub w Toskanji, (Alessandria, Monferrato, Siena itd.), które posiadają liczne pamiątki historyczne i cenne archiwa, lecz z każdym rokiem coraz bardziej się wyludniają, czyto z powodu mieszanych małżeństw, lub też z powodu przesiedlenia się Żydów do większych miast, do większych centrów handlowo-przemysłowych.

Związek Gmin Żydowskich we Włoszech powierzył uporządkowanie a właściwie rzecz można uratowanie archiwów tych, w których znajdują się liczne rękopisy, często zupełnie nieznanne, uczonemu historykowi prof. I. Sonne, pochodzącemu z Krakowa, a od wielu lat przebywającemu we Florencji, gdzie wykładał w Seminarjum Rabinicznem i uchodził za powagę naukową w dziedzinie historjografji żydowskiej.

Jednym z pierwszych czynów nowego Związku było przeniesienie Seminarjum Rabinicznego z Florencji do Rzymu i nadanie mu nowej podstawy organizacyjnej i nowego składu profesorskiego. Powołani zostali do wykładania w Seminarjum tem, nad którym ogólne kierownictwo objął prof. Angelo Sacerdoti, naczelny rabin Rzymu. Dr. Freiman z Frankfurtu nad Menem, prof. Kohn, który dotychczas kierował seminarjum rabinicznym w Rodi, prof. Umberto Cassuto, autor dzieła „Historja Żydów we Florencji” nagrodzonego przez Włoską Akademię Naukową, i bardzo zasłużony popularyzator li-

teratury hebrajskiej we Włoszech, prof. Dante Lattes, sekretarz organizacji sjonistycznej w Italji.

Związek Gmin Żydowskich we Włoszech zajął się też w swym charakterze reprezentacji żydostwa włoskiego, akcją zbiórki pieniędzy na rzecz uchodźców-Żydów niemieckich i niesienia doraźnej pomocy Żydom, ofiarom reżimu nazistycznego, którzy szukają schronienia we Włoszech. Jak wynika ze sprawozdania Związku, przeszło 400 tysięcy lirów przesłano do Centralnego Komitetu Pomocy Uchodźcom w Londynie i 50 tysięcy lirów dla Technikum w Hajfie.

Związek udzielił subwencji 20 tysięcy lirów na rzecz fermy rolniczej dla chładców-Żydów niemieckich, powstałej z inicjatywy Organizacji sjonistycznej włoskiej, w okolicach Sieny, za zgodą miarodajnych czynników włoskich. Około 300 tysięcy lirów wydało na cele pomocy uchodźcom Żydom niemieckim we Włoszech.

Wobec wyczerpania funduszy dla dalszej akcji zapomogowej Związek w tych dniach zwrócił się do poszczególnych gmin z apelem o wznowienie akcji zbiórkowej i spodziewa się, że apel jego nie pozostanie i tym razem bez głębszego echa.

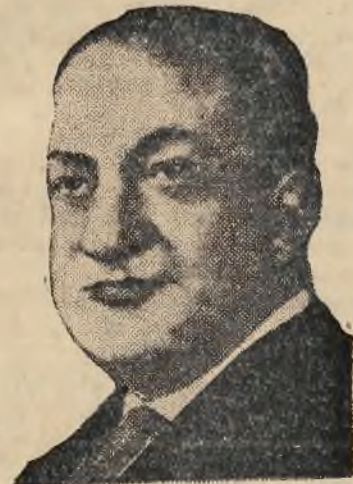
Prócz akcji pieniężnej — jak dowiadujemy się ze sprawozdania — Związek, za aprobatą Mussoliniego, uczestniczył w ogólno-żydowskich konferencjach bojkotowych w Paryżu, Londynie i Genewie, gdzie też na ostatniej Konferencji prof. Angelo Sacerdoti wybrany został do Egzekutywy, mającej przygotować Światowy Kongres Żydowski.

Związek interwenjował też w „Palazzo Venezia” w sprawie Żydów niemieckich, a następnie w sprawie Żydów w Austrii i w sprawach, związanych z ukształtowaniem się losu Żydów Zagłębia Saary. Interwencje te, które spotkały się z dużym zrozumieniem ze strony premiera Mussoliniego, dzięki prestiżowi i bardzo wymownemu zilustrowaniu sytuacji przez rabina naczelnego Rzymu, prof. Sacerdotiego osiągnęły rezultaty pozytywne przyczyniając się przynajmniej ku pewnemu przynajmniej zmniejszeniu trosk naszych o los Żydów austriackich i niemieckich.

Sprawozdanie Związku zajmuje się następnie sprawą gmin żydowskich w Trypolitanii, a szczególnie sprawą szkolnictwa i wychowania przeszło 2000 tysięcy dzieci żydowskich w obecnych kolonjach włoskich w Afryce Północnej.

Dr. EDW. KLEINLERER.

Nowy premier Boliwji



Wiceprezydent Jose Luis Tejada, który po śmierci prezydenta Salamanca objął władzę i utworzył nowy rząd.

Na bezdrożach krakowskiej gospodarki kahalnej

Kraków, 13 grudnia.

Jakże odmienny obraz przedstawiają dzisiejsze obrady Zarządu nad budżetem Gminy żydowskiej w Krakowie. Budżet sam nie jest już emanacją obrad komisji budżetowej, w skład której wchodzi przedstawiciele stronnictw, grupujących się w Zarządzie. Brak referenta budżetu, a wszystko „ucieleśnia“ sam przewodniczący Zarządu, p. Dr. Landau, który też oświadcza, że ułoży budżet na rok 1935 „wedle swych sił“. Podatek domostkowy preliminuje w tej samej wysokości, co w roku ubiegłym, aczkolwiek wszyscy Żydzi wiedzą, jak w okresie tym zubożeli. Opłaty od rzezi pozostają te same, cmentarz dostarczy pewnie takiej samej liczby nieboszczyków i t. d. Referent proponuje tylko kilka świeżych posad, aby nie brakło uroczniczenia w tych monotonych kolumnach cyfr. — Wprawdzie obciąża to budżet nowym wydatkiem, ale wobec zbliżających się wyborów musi się o tem pamiętać.

Jako pierwszy po przewodniczącym zabiera głos radca Dr. Zimmermann, który wyraża zdziwienie epowodu zwolnienia zarządu, skoro od 3-go czerwca b. r. zarząd nie zebrał się i nie sływał sprawozdania z toku prac w Gminie. Musiało tu zajść coś poważniejszego, a prawdopodobnie chodzi tu o pogłoskę, krążącą w mieście, że władze nadzorcze żądają rozpisania wyborów. Gmina znajduje się od blisko półtora roku

w stanie ex lex

wobec upływu kadencji. Z jednej strony jako powód nieprzeprowadzenia wyborów podaje się, że stoi na przeszkodzie fakt, iż Gmina podgórska nie została jeszcze przyłączona do Krakowa, a z drugiej strony wiadomą jest rzeczą, że pewne jednostki tak w Krakowie, jak i w Podgórzu, przez antysymbrowanie udaremniają połączenie, mając interes w tem, by nadal istniały dwie odrębne gminy. Bezprawem jest również powołanie do zarządu następcy w miejsce Dra Oberländera, który w grudniu 1933 r. zgłosił rezygnację ze stanowiska członka zarządu. Wówczas większość uchwalila nie przyjąć do wiadomości rezygnacji swego lidera, a przewodniczący przez cały rok sprawie tej dał spokój.

Dopiero teraz, w obawie, że mogłoby mu braknąć większości do uchwalenia budżetu, zignorował uchwałę swej większości i na własną rękę powołał następcę w osobie p. Steinera. Pomijając fakt nieprzyjęcia rezygnacji przez zarząd, powinien przewodniczący wiedzieć, że rezygnacja — poza wypadkiem śmierci — musi być należycie umotywowana i dopiero po przyjęciu jej do wiadomości przez zarząd można powołać następcę. Jak można wogóle dyskutować o budżecie na rok przyszły, skoro

referent nie przedstawia nawet w przybliżeniu cyfr dochodów i rozchodów za rok bieżący.

Rokrocznie wstawia się do budżetu pewne kwoty na cele oświatowe i społeczne, a wiemy z tyloletniej praktyki, że działów tych pan przewodniczący nie lubi, a zwłaszcza subwencje na cele oświatowe, albo całkiem nie są wypłacane, albo też wypłaca się tak minimalne kwoty, że poprostu wstyd je wymienić. Jaką kwotę — zapytuje mówca — wypłacono na bezrobotnych, skoro obecnie wstawia się na ten cel śmieszna suma 3.000 zł tych? Na zasiłki dla drobnych kupców i rzemieślników wogóle nie wstawiono do budżetu żadnej kwoty, a chyba nie trzeba rozwodzić się nad potrzebą wsparcia zubożałej ludności żydowskiej. — Na takie cele nie było jednak pieniędzy, skoro musiano wstawić do budżetu pozycje na stworzenie nowych posad. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu tylko o kaptowanie sobie pewnych osób w obliczu nadchodzących wyborów, a nie o potrzeby ludności, w której interesie nie leży stwarzanie nowych synekur. Wszak krakowska Gmina żydowska i tak już jest

znana w całej Polsce z nepotyzmu.

Zamiast swoim najbliższym przyjść z pomocą z własnej kieszeni, woli się tym wydatkiem obarczyć ludność żydowską. Oczy żydostwa na całym

świecie skierowane są ku Palestynie, gdzie z ogromnym wysiłkiem odbudowujemy własną ojczyznę, a zarząd Gminy o blisko 50 tysiącach ludności żydowskiej, nie wstydził się wstawić do swego budżetu kwotę

250 złotych na Keren Hajesod i Keren Kajemet!

D obliczu tych faktów przedstawiciele stronnictwa sjonistycznego głosować będą przeciw budżetowi.

— Rumieńcem wstydu okrywa się twarz — powiada następny mówca radca Dr. Hilfstein — gdy się czyta preliminarz budżetu na r. 1935. Globalna suma wynosi 922.000 zł., czyli 20 zł. rocznie wypada na każdego mieszkańca żydowskiego w Krakowie na zaspokojenie jego potrzeb religijnych, oświatowych i społecznych. Wstyd tem większy i smutek tem straszniejszy ogarnia nas, jeśli od kwoty tej odejmiemy sumę 407.000 zł., przeznaczoną na płace urzędnicze. Do tego dodać trzeba jeszcze kwotę 183.000 zł. na rozmaite utensylja dla biur i świadczenia społeczne. A więc **dwie trzecie całego budżetu idą na utrzymanie 180 ludzi,**

a zaledwie jedna trzecia na potrzeby ludności żydowskiej! Mówca zdaje sobie sprawę, że słowa jego i jego towarzysza są jak groch rzucany o ścianę, bo w tem otoczeniu, jak wykazało kilkuletnie doświadczenie, żadna nowa myśl nie może znaleźć zyczliwego przyjęcia. Na początku kadencji obecnego zarządu przed pięciu laty zdawało się nam sjonistom, że przy dobrej woli i wzajemnym zrozumieniu potrafimy dźwignąć krakowską Gminę żydowską na należyty poziom i stawić ją za wzór innym miastom. Przy układaniu pierwsza-

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 9.30 wiecz. odbędzie się w Barze-kawiarni „Feniks“

DANCING

na który uprzejmie zaprasza wszystkich Członków „Ogniska Pracy“ **Wydział.**

go budżetu zasiedli do wspólnego stołu przedstawiciele różnych stronnictw, gdzieindziej się zwalczających i doprowadzili do porozumienia. Okazało się jednak, że w Gminie tej zasiada szkodnik, który wyżej ceni ambicje osobiste ponad dobro ogółu ludności, a ortodoksja, jak zwykle, stchórzyła i dała się nastraszyć przez ostatnich mohikanów asymilacji, wycofując się z zaciągniętych zobowiązań. Protokoły obrad są dowodem, jak **produktywne i celowe wnioski przedkładała opozycja w każdej dziedzinie.**

Czyto reorganizacja rabinatu, czy usprawnienie biurowości, reorganizacja szpitala, sprawy oświatowe, społeczne i t. d. Na komisjach uchwały zapadały zgodnie, jednak na plenum upadały, a jeśli niektóre z nich nawet zatwierdzano, to były one z całą świadomością sabotowane przez czynnika wykonawczy, przy cichem poparciu większości. Jeśli dziś Gmina znajduje się

nad brzegiem przepaści,

w ciągu ubiegłych 5-ciu lat nie stworzyła nic pozytywnego, to odpowiedzialność za to spada w zupełności na obecną większość, kierowaną przez przewodniczącego Zarządu, Dra Landaua. My spełniliśmy w zupełności nasz obowiązek i nie cofamy się przed dalszą pracą.

Godzi się przypomnieć, że przed blisko czterema laty umarł wiceprezes zarządu, a miejsce to dotąd nie zostało obsadzone. Jeszcze przed dwoma laty zarząd uchwalił przystąpić do wyboru wiceprezesa, jednak do tego nie doszło. Tłómaczenie przewodniczącego, że większość obecna zbojkotuje posiedzenie wyborcze, nie wytrzymuje chyba krytyki. Czy przewodniczący nie zna form parlamentarnych, czy nie wie, co wypada mu zrobić, jeśli nie ma oddanej mu większości? Te formy nie są mu obce, jednak uważał za bardziej celowe zaskanianie się sabotażem ze strony swej większości, bo taki stan jest mu wygodny. Dzięki naleganiu dra Zimmermanna dowiedzieliśmy się, że Gmina wypłaciła w bieżącym roku na cele oświatowe 6 tysięcy złotych, a na cele

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg. — Zalecana przez lekarzy.

społeczne 15.000 zł., czyli

13 względnie 30 groszy na głowę mieszkańca żydowskiego!

Gmina, która powinna świecić przykładem w popieraniu szkolnictwa, tak pięknie rozbudowanego i utrzymywanego sumptem prywatnym przez Żydów krakowskich, załatwia tę sprawę groszowymi subwencjami. A akcja pomocy dla bezrobotnych? Czy nie powinno się już w lecie zarezerwować większą kwotę, przynajmniej 20—30.000 zł. na ten cel, aby ulżyć biedakom i przez jaki taki zasiłek umożliwić przetrwanie zimy? Czy gmina nie powinna dysponować odpowiednią kwotą na wykupno patentów dla drobnych kupców i rzemieślników? Czy gmina nie powinna interesować się losem naszych akademików, którzy wobec niemożności uiszczenia czesnego narażeni są na utratę semestru? Czy nie należałoby wystarać się na ten cel o odpowiednią kwotę i udzielać potrzebującym akademikom pożyczek?

Szpital Żyd. utrzymywany przez gminą figuruje w budżecie w pozycji wydatków w kwocie 250.000 złotych, a w dochodach około 85.000 zł., co oznacza

deficyt w kwocie 165.000 zł.

Czy jest to do pomyślenia, aby na dalszą metę jedna instytucja gminna mogła kosztować blisko 30 procent budżetu i aby nie doszło do zalamania się tej tak potrzebnej instytucji? Nawoływaliśmy do zmiany organizacji szpitala, przewidywaliśmy skutki fatalnej gospodarki, wykazywaliśmy, że ten dar przedwyborczy z r. 1929 jest zbyt kosztowny — wszystko jednak nadaremnie. Głos nasz był głosem na puszczy.

W obliczu przepowiedzianego przez Herzla przed 40-tu laty niebezpieczeństwa, w jakim znalazło się dziś żydostwo, zabraliśmy się do odbudowy ojczyzny, nie oszczędzając ostatniego grosza na ten cel. Tak się dzieje wśród Żydów na całym świecie, a tylko krakowska gmina żydowska jest głucha na wołanie, idące z Erec. Co zrobiła gmina dla przewarstwienia naszej młodzieży, co robi dla ułatwienia emigracji do Palestyny? Dwie względnie trzy pozycje palestyńskie w budżecie

po 250 złotych

(Keren Hajesod, Keren Kajemet i Keren Hajiszuw), dają należyty obraz „działalności“ naszych włodarzy kahalnych w tej dziedzinie. Kiedyś po latach, jeśli ktoś będzie pisał historję gminy żydowskiej w Krakowie w obecnym okresie wzmożonej emigracji i pracy palestyńskiej, z głęboką pogardą wspomni o tem pokoleniu, którego wybrańcy mieli czelność taki ochlap rzucić na cele zdobycia własnej ziemi w Erec Izrael. Jest dużo innych biedniejszych gmin w Polsce, które nie wahały się uchwalać i wypłacać **znacznie większe kwoty na fundusze palestyńskie.** Całe żydostwo krakowskie powinno zaprotestować przeciw takiemu załatwieniu najdonioślejszych zagadnień żydowskich, świadczących wręcz o cynizmie kierujących czynników. Od szeregu lat figuruje w budżecie kwota przeznaczona na dwa stypendja dla akademików: jedno dla słuchacza U. J. imienia bł.p. wiceprezesa Sarego, a drugie dla Krakowianina na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Dotąd nie rozpisano konkursów, ani nie wypłaconę stypendjów. Czy może dlatego zapomniano o stypendjum bł.p. Sarego, aby móc zapomnieć i o drugim stypendjum? W budżecie zwraca uwagę brak pozycji na przeprowadzenie wyborów. Czy i w tym roku wybory nie są przewidziane.

Tak w ogólnych zarysach wygląda gospodarka dzisiejszej większości kahalnej i takie są jej rezultaty „pracy“. Dziś do bezpowrotnej przeszłości należą te czasy, kiedy to 30 HP na sali obrad aprobowano przy głosowaniu gospodarę przydzium. Dziś opozycja nadal jak najostrzej będzie zwalczała te metody i głosować będzie przeciw budżetowi.

(c)

NA MARGINESIE.

Jeszcze o tańcu śmierci w Leningradzie

Morderstwo, dokonane na osobie Kirowa, przyjaciela Stalina, otoczone jest nadal gęstą mgłą tajemnicy. Wiemy tylko, kim był zamordowany, ale absolutnie dowiedzieć się nie możemy, kim był morderca. Prasa sowiecka szeroko się rozpisała o rozgalezionym spisku faszystowskim, którego ofiarą padł właśnie stary bojownik rewolucyjny Kirow, ale nie przytacza żadnych faktów, któreby tę hipotezę uprawdopodobniły. Wszystko przemawia raczej za tem, że ta puszczone w kurs pogłoska o spisku antyfaszystowskim usprawiedliwić ma w oczach opinii świata masowe mordy, dokonywane bez sądu na siedemdziesięciu kilku ludziach, albo też odwrócić uwagę od istoty sprawy.

Kim był przedewszystkiem zamordowany Kirow? Już teraz wije się koło jego osoby legenda, która przedstawia go jako prawdziwego męczennika i bohatera rewolucyjnego. Prawda jednak brzmi nieco inaczej. Okazuje się, że Kirow nie był robotnikiem, lecz inteligentem pochodzenia mieszczkańskiego, który zdobył rewolucyjne ostrogi w ruchu bolszewickim, posuwając się powoli w hierarchii rewolucyjnej. Ten rzekomy bohater sfałszował nawet swoją metrykę, czyniąc się o pięć lat starszym, by w ten sposób wykazać się o wiele dłuższą przynależnością do partji. Nie była to indywidualność wielkiego formatu, lecz zwykły podoficer, a w najlepszym wypadku skromny oficer partyjny, który stale podkreślał swą niezłomną wierność dla Stalina. On był tym, który przeprowadził ograniczenie kompetencji GP, czyniąc z tak potężnej ongiś czerezwyczajki tylko oddział w komisariacie ludowym dla spraw wewnętrznych. Nie był to wódz, któremu można było powierzyć stanowisko odpowiedzialne, lecz narzędzie w ręku wodza i dlatego właśnie Stalin go tak bardzo kochał.

A morderca Mikołajew był też komunistą. — Wszak był zredukowanym funkcjonariuszem komisji kontrolnej, a tego rodzaju stanowiska nie powierza się ludziom obcym. Być może, że zamordowanie Kirwa było tylko aktem zemsty za przeprowadzoną redukcję. Powtarzamy jeszcze raz, że władze sowieckie nie dostarczyły ani cienia dowodu, że zamach na Kirowa był dziełem faszyzmu, wrogo nastawionego sowietom. Skorzystano tylko z tego zamachu, by przywrócić panu Jagodzie, byłemu szefowi Czeki i obecnemu komisarzowi dla spraw wewnętrznych, dawne przywileje wydawania wyroków śmierci przeciwko ludziom, którzy uchodzą za kontrewolucjonistów. Istnieje też wersja, że Mikołajew był tylko agentem GPU, który dokonał zamachu na Kirowa, by przekonać Stalina o konieczności przywrócenia czerezwyczajce dawnych kompetencji. Jagoda w każdym razie skorzystał z tego, i skazał na śmierć siedemdziesięciu ludzi, podejrzanych. Podejrzanych o co? — Trudno doprawdy na to pytanie odpowiedzieć, wszak w państwie dyktatury takie drobnostki jak swoboda prasy lub prawa oskarżonych do obrony są tylko przesadą burżuazyjnym.

Skończyło się na tem, że Rosja sowiecka wróciła do dawnej metody teroru politycznego, i że GPU może znowu skazywać ludzi na śmierć bez postępowania sądowego. A Litwinow w swej mowie genewskiej podczas dyskusji nad mordem marsylskim deklamował, że Rosja sowiecka jest przeciwniczką teroru! Są to fakty, których ze sobą pogodzić nie można, należy to jednak już do paradoksów dyktatury.

(—sl).

Nowa rumba

Londyńska szkoła tańców „Imperial Society of teachers of dancing“ przygotowuje obecnie nowy taniec pod nazwą „nowa rumba“, który jednak nie będzie miał z właściwą rumbą nic wspólnego poza nazwą.

Jak donoszą pisma angielskie, taniec ten jest o tyle oryginalniejszy, że warunkiem dobrego jego wykonania będzie, aby tancerze kołyszący się w biodrach, zachowali jednak równocześnie nieruchomość pleców.

Nowa rumba ma się stać sensacją zimowego sezonu w Londynie.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH NA WYPADEK CHOROBY W WARSZAWIE

rozpoczyna swą działalność w Małopolsce Zachodniej. Wszelkich informacji udziela Generalna Agencja

Dr. KAROL ZANKER KRAKOW KOLETEK 4 Tel. 146-37
Przyjmie zdolnych akwizytorów

Echa — odgłosy — komentarze

NOWY SENSACYJNY DOKUMENT

(hp.) Przytoczyliśmy onegdaj notatkę paryskiego „Journal“ o liście Karola Ernsta, b. przywódcy S. A. okręgu Berlin-Brandenburg, w którym tenże przyznaje się do podpalenia Reichstagu. Wyznanie to zostało oficjalnie przez „Deutsches Nachrichten Büro“ zaprzeczone. Obecnie przynosi „La Liberte“ artykuł, który ukazał się w wychodzącym w Saarbrücken piśmie „Die Deutsche Freiheit“, a zawierający in extenso treść listu, skierowanego przez Karola Ernsta do przyjaciela swego, b. prezydenta policji wrocławskiej, Heinesa. List ten świadczy o daleko idących rozbieżnościach, jakie zarysowały się między oddziałami szturmowymi, a partją hitlerowską, a które oczekiwały się rozwiązania pamiętnej daty 30 czerwca br. Ustęp odnoszący się do sprawy podpalenia Reichstagu brzmi:

Nasz szef (Rohm) ukrył dokument w bezpiecznym miejscu. Po rozmowie z nim podpisałem osobiście arkusz, dotyczący podpalenia Reichstagu. Obecnie znajduje się w bezpiecznym ukryciu. Jeżeli mi się cokolwiek tylko przydarzy, bom ba pęknie.

I bomba pękła.

NIEMIECKIE „ZŁOTO“.

„Figaro“ donosi: P. Mojżesz Rubinstein, jubiler paryski, kupił u nieznanego przechodnia sztabkę białego złota, za którą zapłacił 800 franków po uprzednim zbadaniu tej zawartości przez urząd probierczy. Kilka dni potem jubiler przed-

łożył kupioną przez siebie sztabkę swemu przyjacielowi zawodowemu, który stwierdził, że R. padł ofiarą oszustwa. Ma się mianowicie do czynienia z nowym niemieckim metalem, który się składa w przeważającej ilości z niklu, a równocześnie ma wszystkie charakterystyczne cechy białego złota. P. Rubinstein oddał sprawę komisarjatu policji. Sledztwo stwierdziło, że również Credit Municipale i inni jubilerzy zostali w ten sam sposób oszukani.

NIEMCY AMERYKAŃSCY JADĄ DO SAARY

P. Gustaw Brand, jeden z przywódców ruchu narodowo-niemieckiego w Stanach Zjednoczonych oświadczył, że przeszło 300 mieszkańców Chicago udaje się dnia 16 grudnia na pokładzie „Bremen“ do Saary, by wziąć udział w plebiscycie. Oprócz tego i z innych miast amerykańskich wybierają się Niemcy do Saary tak, że ogólna liczba uczestników plebiscytu z Ameryki wyniesie przeszło tysiąc osób.

BOJKOT FILMÓW NIEMORALNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH

„Daily Mail“ donosi o jednym z najkapitałniejszych bojkotów, jaki będzie miał miejsce we wszystkich stanach Ameryki. Chodzi o bojkot filmów niemoralnych. Kampanja prowadzona jest przez kościół katolicki, który liczy przeszło 20 milionów wiernych w Ameryce. We wszystkich kościołach będą wywieszane listy, wskazujące wiernym filmy niemoralne, które należy bojkotować.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Dlaczego w Gdyni nie może się ukonstytuować gmina żydowska?

Ludność żydowska w Gdyni liczy obecnie przeszło 1600 osób. Z różnych względów jednak nie może tam powstać odrębna gmina żydowska, ponieważ Żydzi gdyńscy nie posiadają jeszcze cmentarza, zaś ustawa wymaga, aby każda gmina wyznaniowa posiadała przedewszystkiem cmentarz.

W odpowiedzi na zabiegi komisji, pełniącej obowiązki funkcji zarządu gminy żydowskiej, o wyznaczenie terenu na cmentarz, udzielono wyjaśnień, że dopóki nie ukończono robót ziemianczych co do rozbudowy Gdyni, teren taki nie może być wyznaczony. Ludność żydowska Gdyni należy więc do wspólnej gminy żydowskiej, obejmującej Kartuzy, Wejherowo i Puck. Zmarłych Żydów w Gdyni chowa się w Wejherowie, odległym o 21 km.

Według sprawozdania urzędu statystycznego przy komisariacie rządu w Gdyni, w październiku zawarto w Gdyni 53 małżeństwa chrześcijańskie oraz jedno żydowskie.

O zwrot 2,000.000 rubli

Władze stanisławowskie w tych dniach będą miały ciężki orzech do zgryzienia w związku z wyjaśnieniem następującej sprawy. B. sekretarz osobisty Rasputina, niejaki Siemianowicz, przebywający obecnie w Ameryce, w Nowym Jorku, za pośrednictwem sądu amerykańskiego wniósł skargę przeciw pewnej instytucji bankowej w Nowym Jorku o zwrot kwoty 2 milionów rubli, które złożył przed wojną rodzony brat jego, przemysłowiec, w filji banku amerykańskiego w Petersburgu. Centrala banku w Nowym Jorku odmówiła wypłaty, ponieważ spadkobiercy zamordowanego przez bolszewików przemysłowca nie posiadali dowodów złożenia tej sumy w banku. Dopiero teraz z chwilą unormowania spraw długów przedwojennych przez Stany Zjednoczone, Siemianowicz wystąpił na drogę sądową przeciwko bankowi.

Na rozprawie sądowej Siemianowicz oświadczył, że książeczkę bankową, opiewającą na złożoną przez jego brata sumę 2 milj. rubli pozostawił u niejakiego Waltucha, kelnera w Stanisławowie. Waltuch w owym czasie był kelne-

Dziś we czwartek dnia 13-go b. m.

DANCING

W BARZE „ESPLANADA“

Początek o godz. 10.30 włączór na rzecz Bojanowa

Interesujący proces szpiegowski w Pradze czeskiej

W Pradze czeskiej toczy się obecnie proces przeciwko dwóm agentom hitlerowskim, którzy zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz Niemiec. Bohaterami tego wielce sensacyjnego procesu jest była prostytutka Anna Witton, która rzekomo wyszła w Berlinie za mąż za niejakiego Krügera, ale po swem zamążpójściu wróciła z powrotem do Pragi i rzekomy inżynier bawarski Ludwik Kapfer, który w Pradze występował jako Hans Luka. W śledztwie stwierdzono, że Hans Luka przebywał w Pradze jako rzekomy emigrant polityczny i w tym charakterze wkroczył się do kółka „Czarne-go frontu“, prowadzonego przez dra Ottona Strassera. Hans Luka objął agendy po emisariuszu hitlerowskim Wilhelmie Prauserze, który swą czelność posunął do tego stopnia, że jako rzekomy emisariusz nielegalnej organizacji socjalistycznej w Berlinie prosił o audjencję u ministra Benesza, by skłonić go do wyasygnowania subwencji. Rozumie się, że Benesz tego podejrzanego osobnika nie przyjął. W Pradze Prauser złączył się z prostytutką p. Krüger alias Witton, a gdy mu ziemia stała się zbyt gorąca, uciekł z Pragi, zostawiając swe agendy i prostytutkę Ludwikowi Kapferowi, który przybył do Pragi czeskiej za fałszywym paszportem, brzmiącym na nazwisko Hansa Lukki. M. in. opowiadał też Hans Luka alias Ludwik Kapfer, że jest właścicielem hrabia von Göbbelsburg i inne jeszcze bardziej fantastyczne historie. Proces został narazie odroczony dla uzupełnienia śledztwa.

rem w jednym z kabaretów, gdzie występował Siemianowicz jako tancerz kozacki. Obecnie więc władze sądowe amerykańskie zwróciły się do władz w Stanisławowie z prośbą o odzyskanie Waltucha.

Zawstydzające widowisko

Kraków, 12 grudnia.

Cztery lata rządzi Aguda w gminie żyd. w Warszawie, a od pierwszego dnia rządów zapowiada, że zaspokoi przede wszystkim wszystkie potrzeby religijne ludności żydowskiej w stolicy, że powoła nowych rabinów, że zamianuje nowych asesorów we wszystkich dzielnicach żydowskich i, że będzie dbać o te potrzeby jaknajsumienniej. I zdawało się że przynajmniej ta jedna zapowiedź Agudy, która oddawna wzięta niejako w arenę religijnej i religijności, zostanie spełniona. Wiedzano co prawda, że zapowiedź powołania nowych rabinów w Warszawie nie jest wcale podyktowana troską o potrzeby ludności żydowskiej, lecz prosto spłaceniem długu, zaciągniętego podczas wyborów kahalnych u rozmaitych cadyków i dworów chasydzkich. Zapowiadana nominacja rabinów miała bowiem wyraźne tendencje polityczne, bo Agudzie chodziło o przydział odpowiednich stanowisk „swoim“ ludzom, wypróbowanym partyjnikiem, którzy mieli otrzymać nagrodę za usługi, oddane Agudzie.

A skoro tylko pojawiły się pogłoski o zamiarze powołania nowych rabinów, rozpoczęła się w Warszawie kompromitująca gra, jakiej bodaj nie było jeszcze w żadnej gminie żydowskiej. Puszczone w ruch wszystkie protekcje i protekcjki, zaczęły się intrygi i walki dookoła osób i kandydatów, pojawiały się coraz inne i coraz większe pretensje, aż doszło do tego, że zamiast dziesięciu rabinów, jak poprzednio proponowano, zgodzono się na przyjęcie 30 rabinów. Trzeba było bowiem zaspokoić apetyty bardzo licznych osób i osobistości, które mimo, że należą do Agudy, zgodziły się tylko wówczas głosować za nominacją nowych rabinów, jeśli „ich“ kandydat znajdzie się w spisie proponowanych na poczem miejscu. Długo trwały pertraktacje, długo szukano kompromisu, długo trwały wewnętrzne walki, aż wreszcie nadszedł „historyczny dzień“ — jak to nazwał organ Agudy, „Dus Jidisze Tugblatt“ — w którym miało przysiąc „dawna chwale gminie żydowskiej w Warszawie“ przez... nominację 30 nowych rabinów.

Dzień ten, ub. niedziela miał być chwałą gminy żydowskiej w Warszawie a stał się dniem, w którym rozegrało się zawstydzające widowisko. Okazało się bowiem, że w ciągu długotrwałych pertraktacji niezadowolono jeszcze wszystkich apetytów, nie zadowolono jeszcze wszystkich przysięgom i członkowie większości agudystycznej, niezadowolono z wyniku rokowań, uważali za stosowne sabotować posiedzenie Rady gminy żydowskiej i nie dopuścić do wyboru rabinów. Posiedzenie zapowiedziano na godzinę 4-tą popołudniu a od tej godziny do 11-jej wieczorem szukano radców Agudy po całej Warszawie i usiłowano ich skłonić do przybycia na posiedzenie, by ratować prestiż większości agudystycznej. Rozpoczęły się nowo targi, tym razem w obecności przedstawicieli rządu, zaproszonych na „uroczyste“ posiedzenie z okazji przyjęcia nowych rabinów i w obecności kandydatów na posady rabinackie, ale targi nie doprowadziły do celu. Członkowie Agudy zdekompletowali posiedzenie o godz. 11 wieczorem, musiał prezes rady gminy żydowskiej w Warszawie, agudowiec p. Trockenheim oświadczyć, że „historyczne“ posiedzenie nie odbędzie się spowodu braku quorum.

Tak wygląda troska Agudy o potrzeby religijne ludności żydowskiej. Można by właściwie napisać satyrę p. t.: „Gdy Aguda rządzi.“, gdyby nie fakt, że widowisko, jakie Aguda urządziła w Warszawie, w największej gminie żydowskiej w Polsce, nie nasraja wcale do wesołych refleksyj. Nie chodzi tu o prestiż Agudy, ani jej większości w gminie żydowskiej — w tej dziedzinie nikt nie ma już złudzeń i wiemy, co sądzi o trosce Agudy w sprawach religijnych. Sprawy te są dla Agudy w najlepszym razie odciecznią dla ciasnej, partyjnej polityki i niczem więcej. Ale w grę wchodzi autorytet pewnych instytucji ogóln żydowskich, a także osób, które mają stanowić autorytet moralny wśród ludności żydowskiej. 4-letnie rządy Agudy w gminie żydowskiej w Warszawie ujawiły nie tylko nieprzygotowanie tej grupy do jakiegokolwiek szerszej działalności społecznej, ale także demoralizację wewnętrzną. To, co się działo w Warszawie w związku z przyjęciem rabinów, te intrygi i walki na tle osobistych ambicji, są skandalem społecznym.

DZIECKO NIE ZNOSI MIĘTY

chętnie natomiast czyści zębki smaczną, idealnie odświeżającą, pomarańczową pastą do zębów

DLA DZIECI BEBEDONT SZOFMANA

Dlaczego syryjczykoncesjonariusze zrezygnowali z koncesji w Hule?

Jerozolima. (ŻAT) Organ muftiego „Al Dżamea al Arabia“ zamieścił dłuższy artykuł, który broni postępowania rodziny arabskiej Al Salam w Bejrucie, która posiadała koncesję otomańską w Huleh. Prasa arabska zaatakowała tę rodzinę bejrucką za to, iż dopuściła ona do przejścia koncesji w ręce żydowskie. Autor artykułu Al Dżamea dowodzi, że rodzina Salam zmuszona była wyrazić zgodę na tę transakcję, naskutek wielkich strat, jakie poniosła, próbując osuszać tereny w Huleh. Według informacji dziennikarza arabskiego koncesjonariusze od roku 1914 wydali na roboty drenażowe 90.000 funtów i rzekomo osuszyli 15.000 dunamów ziemi. Natomiast nie byli w stanie dokonać drenażu dalszych 15.000 dunamów, ponieważ grunta te są niezwykle błotniste i

koszty przekroczyłyby 750 tysięcy funtów.

Któryżto Arab o zdrowych zmysłach zgodziłby się zapłacić 350 funtów za drenaż nie dunama ziemi — pyta autor wspomnianego artykułu, dodając przytem, że sir John Hope Simpson w swym znanym sprawozdaniu miał wyrazić opinię, że obszary w Huleh wogóle nie mogą być osuszone. Rodzina Salam, głosi dalej pismo arabskie, zmuszona była zgodzić się na tę transakcję naskutek nieprzychylnego stosunku ze strony władz palestyńskich. W końcu autor artykułu stwierdza, że rodzina Salam postanowiła pieniądze uzyskane za ustąpienie koncesji przeznaczyć na założenie przedsiębiorstw w Palestynie, w których znajdzie zatrudnienie wielu Arabów.

Centralna reprezentacja rabinów z całego świata w Jerozolimie

Wiedeń. (ŻAT.) Rabin wiedeński dr. Max Grünwald wystosował pismo do naczelnych rabinów w Europie z propozycją utworzenia w Jerozolimie centralnej reprezentacji rabinów z całego świata. Na wniosek ten wyraziło już zgodę wielu wybitnych rabinów, w tej liczbie dr. Hertz (Londyn), dr. Gaster (Londyn), Lövy (Paryż), Karlebach (Altona), prof. Schorr (Warszawa), dr. Alkalay (Białogród) oraz rabini Brüksell, Kopenhagi, Trjestu, Oslo i Gratzu.

Celem centralnej organizacji rabinów ma być podniesienie prestiżu religijnego w żydostwie, jak również obrona naukowa i propagandowa przeciwko atakom pod adresem żydostwa na odcinku religijnym wreszcie możliwie jednolite wystąpienie rabinów na nadchodzącym światowym Kongresie żydowskim.

Omawiana organizacja ma mieć charakter apolityczny i unikać będzie jakichkolwiek poczynań, któreby budziły podejrzenia co do ubocznych celów. Niema to też być wznowieniem dawnego synhedrjonu przyczem organizacja ta nie będzie

ingerowała w sprawy religijne poszczególnych odłamów żydowskich

Straszliwa nędza wśród bezrobotnych Żydów w Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT.) Żydowskie stowarzyszenie niesienia pomocy bezrobotnym wydało apel, opisujący straszliwą nędzę wśród licznych bezrobotnych Żydów w Wiedniu. Nędza wśród bezrobotnych pracowników, robotników i inteligencji jest straszliwa i liczba bezrobotnych wzrasta z niesłychaną szybkością.

Niemcy nie cofną się...

Berlin. (ŻAT) Przemawiając na zgromadzeniu w Wiesbaden, minister spraw wewnętrznych dr. Frick powtórzył oświadczenie, złożone przezeń przed tygodniem w Chennitz, że bojkot gospodarczy przeciwko Niemcom nie zmusi rządu narodowo-socjalistycznego do zmiany nakreślonej przezeń linii politycznej. Minister Frick przyznał, że eksport niemiecki skurczył się, lecz rząd nie stracił wiary w ostateczne zwycięstwo.

RYGAWAR GUM..?

Paryski „czarodziej“ w opałach Skarżą go dwaj murzyni o sprzedaż nieskutecznych talizmanów

W Paryżu toczy się oryginalny proces. Dwaj mieszkańcy Afryki Centralnej, strażnik M'Diba z M'Vanti w Kongo i łowca Baya z Bakoumy wnieśli skargę o odszkodowanie przeciw prof. Bertrandowi Toulouse, który sprzedał im rzekomo nieskutkujące talizmany

Prof. Toulouse liczy lat 52, a od 25 prowadzi fabrykę talizmanów. Dotychczas puścił na rynek 192 modeli talizmanów, po różnych cenach i do różnych celów. Najtańszy dostać można już za kilka franków, cały komplet kosztuje zaś 200 franków. Naturalnie talizmany mają różnorodne wspaniałe nazwy, zależne od ich przeznaczenia. A więc: Wielki mistrz miłości, Magiczny gołąb pokoju, Znajduję wszystko, Przynoszę powodzenie itd. itd.

Profesor jest dobrym kupcem i dotarł aż do Afryki Centralnej. Przywozi talizmany do Afryki, to tak jak sowy do Aten, wszak właśnie Afryka jest największą wytwórną fetyszów, Gri-Gri i jak się te historie nazywają.

Dwaj krajowcy M'Diba i Baya mieli więcej zaufania do zagranicznych wyrobów i sprowadzili sobie za zaliczką oryginalne paryskie talizmany profesora Toulouse. W skupieniu ducha

czekali na cudowny skutek, a gdy ten niestety się nie zjawiał, rozgoryczeni wnieśli skargę do sądu kolonialnego. Prokurator przesłał skargę do Paryża z uwagą, że rozczarowanie tubylców spowodu nieskutkujących talizmanów, może wywołać niemiły nastrój w kolonii.

Profesor stanął przed sądem w Paryżu i na całkiem poważne pytanie sędziego, jakie działania przypisuje swoim wyrobom, odpowiedział ostrożnie, że tylko sugestywne. Należy mieć zaufanie do nich, a wtedy nie zawiodą.

Zdaje się, że i sam wytwórca nie ma zbyt wielkiego zaufania do swych wyrobów, tego przynajmniej dowodzą rezultaty jego 25-letniej pracy. Mieszka w małym, skromnie umeblowanym pokoiku, ubrany również skromnie, a całym jego majątkiem są liczne tytuły, któremi się szczyci, jak: okultysta, psycholog, grafolog, astrolog, jasnowidz i jeszcze kilka innych równie pięknie brzmiących.

Sędziowie nie mogli sobie jakoś poradzić z tą sprawą, więc postanowili zawezwać ekspertów na świadków. Wyrok zapadnie dopiero za dwa tygodnie.

Skandal ten został ukoronowany zawstydzającym widowiskiem w ubiegłą niedzielę, widowiskiem, które rozegrało się nie tylko na terenie wewnętr-

nym, ale na oczach przedstawicieli władz rządowych.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Spżycie cukru

W listopadzie r. b. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 22,512 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 23,150 t. w listopadzie 1933 r. Oznacza to spadek konsumpcji wewnętrznej o 2,8 proc. Eksport w listopadzie r. b. wyniósł 14,265 tonn, gdy w odpowiednim miesiącu poprzedniego roku 15,581 tonn.

W pierwszych 2 miesiącach b. kampanji, tj. w październiku i listopadzie br. sprzedano na rynku wewnętrznym 46,647 tonn cukru, wobec 44,751 t. w odpowiednim okresie poprzedniej kampanji, a więc o 4,2 proc. więcej. Eksport w tym okresie wyrażał się cyfrą 33,283 t., a w pierwszych dwóch miesiącach kampanji 1933/34 wyniósł 31,677 tonn.

Sprzedż napojów alkoholowych

Delegacja Związku Inwalidów Wojennych R. P. i Związku Koncesjonariuszów Wódczanych R. P. na czele z prezesem Szulczyńskim interwenjowała u dyrektora Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie w sprawie uregulowania detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych w stolicy i na terenie jej przedmieść.

Delegacja, wnosząc o niepowiększenie dotychczasowej ilości punktów sprzedaży napojów alkoholowych, przedstawiła szereg postulatów w tym zakresie. Dyrektor Grodzkiej Izby Skarbowej przyobiecał rozpatrzyć przychylnie przedstawione sobie postulaty i zakomunikować je władzom zwierzchnim.

Ubezpieczenie inwalidów, niedopuszczanych do roboty

Zgodnie z ustawą inwalidzką, pracodawcy obowiązani są zatrudniać pewną ilość inwalidów wojennych na podstawie umowy o pracę. Izba Ubezpieczeń Społecznych wyjaśniła, że okoliczność niedopuszczenia inwalidy przez pracodawcę do faktycznego wykonywania pracy nie wpływa na istnienie stosunku pracy; inwalida, aczkolwiek niedopuszczony do pracy przez pracodawcę, pozostaje do stałej jego dyspozycji i może być w każdej chwili powołany do pracy. Również umieszczenie inwalidów na listach plac robotniczych wskazuje na to, że pracodawca traktuje ich jako pracowników, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

W związku z tem inwalidzi wojenni zatrudnieni na podstawie ustawy inwalidzkiej, aczkolwiek niedopuszczeni przez pracodawcę do faktycznego wykonywania pracy, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w całym zakresie ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

ROZMAITOŚCI

Konserwowanie krwi ludzkiej do transfuzji

Związek chirurgów francuskich w Bordeaux naskutek prac doświadczalnych lekarzy Portmanna, Rochera i Jeanneneya, przedstawionych francuskiej akademji, zdecydował wprowadzić do użytku praktycznego konserwowaną w lodowni krew ludzką, przeznaczoną do transfuzji.

Krew zawierając będzie minimalny dodatek cytrynianu sodowego, by zapobiec skrzepnięciu i przechowywana będzie w lodowniach, celem uniknięcia zepsucia. Badania wykazały, że krew w ten sposób przygotowywana może być przechowywana prze 15 dni, a nawet nieco dłużej. Jeszcze szesnastego dnia może być ona wstrzyknięta człowiekowi, oddając te same usługi, jakie odda krew ludzką przeznaczoną do transfuzji.

Wprowadzenie konserwowanej krwi do transfuzji w żyły chorych ma dla medycyny pierwszorzędne znaczenie praktyczne, bowiem w większości wypadków transfuzja musi być dokonana natychmiast, w danej chwili jednak brak odpowiedniego krwiodawcy i nieraz długie godziny muszą upłynąć, nim taki dawca się znajdzie. W wielu wypadkach takie czekanie kończy się dla chorego katastrofą. Wobec zarządzenia związku chirurgów w Bordeaux, we wszystkich szpitalach tego portowego miasta zbierana będzie krew, którą potem starannie podzieli się na grupy i przechowywać będzie w balonach szklanych o pojemności 300 m. sześć. w lodowniach w specjalnej centrali, skąd każdy lekarz będzie mógł w razie potrzeby o każdej porze dnia i nocy o-

Kronika gospodarcza Palestyny

IMPORT SAMOCHODÓW

Import samochodów do Palestyny wzrósł znacznie w ciągu pierwszego półrocza br. i wyniósł 1.777 samochodów osobowych i ciężarowych, a więc blisko trzy razy tyle, ile wyniósł w pierwszym półroczu 1933 (613). Import samochodów w tym czasie obliczają na sumę 269.744 f. szt.

PRZEMYSŁ JEDWABNICZY

Fabryka jedwabiu Delfinera, założona jeszcze w r. 1924 a pracująca znowu po dłuższej przerwie od r. 1932 zwiększyła produkcję czterokrotnie. Fabryka produkuje sztuczny jedwab, oraz jedwab naturalny rozmaitych rodzajów. Fabryka posiada własną farbnię, a surowiec sprowadzany jest głównie z Belgji i Francji. Produkcja wynosi obecnie 12 tysięcy metrów miesięcznie, a fabryka zatrudnia 30 robotników. Produkcja fabryk Delfinera ani w części nie pokrywa zapotrzebowania miejscowego rynku, a import jedwabiu do Palestyny jest bardzo duży. Warto zauważyć, że kraje sąsiednie posiadają wysokie cło na import jedwabiu, natomiast przemysł palestyński jest pod tym względem niechroniony.

POŻYCZKI HIPOTECZNE

The General Mortgage Bank of Palestine ogłasza sprawozdanie dotyczące pożyczek budowlanych. I tak w ciągu roku 1933 udzielono w Tel Awiwie 519 pożyczek hipotecznych na sumę 182.046 f. szt. W Hajfie udzielono 113 pożyczek hipotecznych — na sumę 69.553 f. szt. W Jerozolimie 23 na sumę 14.510. W Tyberjas 24 na sumę 4.333. Reszta pożyczek udzielono innym miastom i kolonjom. Ogółem udzielono 683 pożyczki obejmujące sumę 271.558 f. szt. Pożyczki udziela się do wysokości 40 proc. wartości budynku.

ZAKUPY ZIEMI

Zakupy ziemi dokonane przez Żydów w ciągu ostatnich lat przedstawiają się następująco: w roku 1929 zakupiono 64.500, w roku 1930 — 19.400 w 1931 — 18.600, w 1932 — 18.900, w 1933 — 37.000. W okresie od stycznia do maja 1934 zakupiono 34.500. Jeśli weźmiemy stosunek emigracji do obszarów nabytych przez Żydów, to okaże się, że zakupione tereny są minimalne. Jedną z głównych przeszkód w nabywaniu ziemi jest obok ustawodawstwa palestyńskiego także spekulacja gruntami. Ceny gruntów wznoszą się niezwykle szybko. Jeden dunam ziemi w Saronie, który kosztował przed dwoma laty 5 f. szt., kosztuje dzisiaj 20 f. szt. W pobliżu kolonji żydowskich cena ziemi wzrosła z 8 do 35 f. szt. za dunam.

Żydowski fundusz Narodowy posiada obecnie blisko 390.000 dunamów ziemi.

IMPORT I EKSPORT

W miesiącach styczeń—czerwiec br. import do Palestyny wyniósł 7.165,109 f. szt. a eksport 2,567.485. W roku ubiegłym w tym okresie import wyniósł 4,935.389 a eksport 2,056.739. Import dotyczy głównie materiałów budowlanych a więc drzewa, cementu, wyrobów żelaznych, mebli, wyrobów tekstylnych, medykamentów, maszyn i samocho-

dów. Niemniej importuje się także mięso i produkty rolnicze.

CIEŻKI PRZEMYSŁ W HAJFIE

Jednym z największych przedsiębiorstw w Hajfie jest fabryka cementu „Neszer”, która pracuje obecnie na trzy zmiany i zatrudnia 600 robotników. Fabryka rozszerza obecnie swoje warsztaty. Fabryka oliwy „Szemen” powiększyła liczbę robotników do 500.

RUCH BUDOWLANY PRZYBIERA NA SILE

Ruch budowlany stale wzrasta. Miarą jego wzrostu są cyfry odnoszące się do samego Tel Awiwu. We wrześniu br. zatwierdziła komisja techniczna magistratu tel awiwskiego plany budowy 606 pokoiów i 5 sklepów na obszarze 17.656 metrów kwadr. W październiku wniesiono plany budowy 2.034 pokoi i 39 sklepów na obszarze 58.271 metrów kwadr.

ULEPSZENIA W PORTACH PALESTYŃSKICH

Wielki magazyn dla pomarańczy budowany w porcie jaffskim na miejscu dwóch starych magazynów będzie oddany do użytku w najbliższych dniach. Równocześnie rozpocznie się budowa drugiego piętra magazynu. Magazyn będzie przeznaczony dla przechowywania owoców palestyńskich, przeznaczonych na eksport. Wkrótce rozpocznie się w południowej części Jaffy budowę nowego magazynu, w którym znajdzie pomieszczenie 200.000 skrzyń pomarańczy. Drugi ten magazyn zostanie wykończony dopiero w roku 1935. W porcie jaffskim zostanie pozatem urządzony nowy łamacz fal. Warto zauważyć, że 80 proc. importu w porcie jaffskim znajduje się w rękach Żydów.

OGRANICZONY EKSPORT POMARAŃCZ PALESTYŃSKICH DO NIEMIEC

Prasa palestyńska donosi, że tegoroczne widoki eksportu pomarańczy palestyńskich do Niemiec są znikome. Okazuje się, że rząd niemiecki czyni poważne trudności w związku z ograniczeniami dewizowymi a warunki przedłożone eksporterom palestyńskim są nadto ciężkie. Jest rzeczą prawdopodobną, że właściciele padesów zrezygnują w br. wogóle z większego eksportu pomarańczy do Niemiec. (r)

Spoczątkiem r. 1935 ukaże się nakładem ekonomicznego biuletynu „Palnews” obszerny Rocznik gospodarczy Palestyny. Rocznik ten ukaże się częściowo w języku hebrajskim, angielskim i niemieckim i zawierać będzie około 500 stron druku. Książka ta obejmie wszystkie gałęzie palestyńskiego życia gospodarczego, opracowane przez wybitnych znawców, którzy przedstawiają całości kształt gospodarki palestyńskiej.

Do książki dołączone będzie zestawienie najważniejszych dat. Rocznik gospodarczy „Palnews” będzie podrednikiem gospodarczym Palestyny i Bliskiego Wschodu. Będzie on się ukazywał corocznie.

Blizszych informacji udziela wydawnictwo „Palnews” Tel Awiw P. O. B. 844.

trzymać potrzebną do transfuzji krew odpowiedniej grupy. Po piętnastu dniach niezucyte balony krwi będą wyrzucane.

Niebieskie jaja kurze

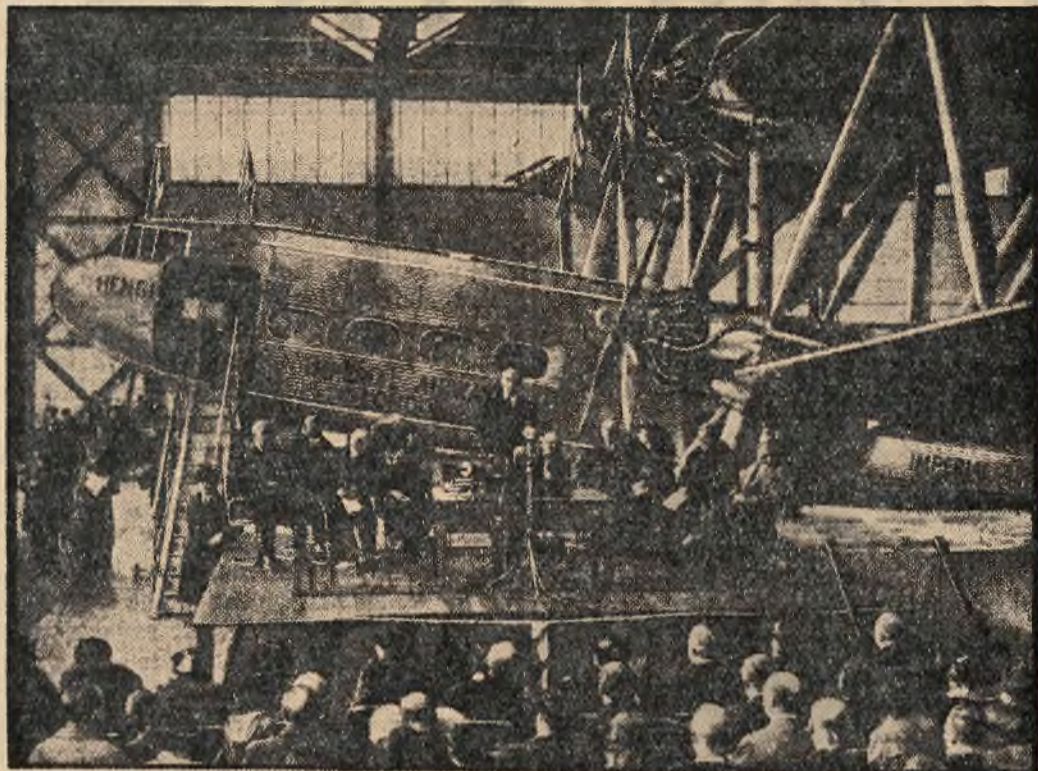
Na odbywającej się w londyńskim Pałacu królewskim wystawie drobiu, gołębi i królików

zwraca powszechną uwagę kura, znosząca niebieskie jaja.

Kokoszka ta jest nieznanego dotychczas w Europie rasy araukańskiej, hodowanej przez Indjan Araukanji, prowincji rzeczpospolitej Chile.

Tysiące osób odwiedza wystawę, aby tylko zobaczyć te niebieskie jaja kurza.

Otwarcie linii lotniczej Anglja-Australja



W Londynie odbyło się uroczyste otwarcie bez pośredniej linii lotniczej Anglja-Australja, prze znaczonej dla transportu poczty. Na uroczystość przybył minister komunikacji lotniczej lord Londonderry, który wygłosił z tej o kazji okolicznościowe przemówienie.

WARSZAWIANKA DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI W SZERMIERCE.

W Warszawie rozegrany został finałowy turniej na szable o drużynowe mistrzostwo Polski, przy absencji dotychczasowego mistrza Lwowskiego Klubu Szermierczego. Startowały trzy zespoły AZS (Poznań), Policjny KS (Katowice) i Warszawianka (Warszawa). Warszawianka pokonała w półfinale AZS 12:4 a w finale Policjny 10:6, zdobywając mistrzostwo Polski na rok 1934-35.

W turnieju szermierczym pań na florecy zwyciężyła Duchówna (Polonia Warszawa), drugie miejsce zajęła Laskowska (AZS Warszawa), 3) Stanoszkówna (Policjny Katowice).

ZAKOŃCZENIE TRENINGOWEGO OBOZU HOKEJOWEGO W KATOWICACH.

Onegdaj zakończony został w Katowicach trzytygodniowy obóz hokejowy, w którym brało udział około 25 zawodników z całej Polski. Na za-

kończeniu rozegrano 3 treningowe spotkania teamów A i B. Team A (w którym grali Marchewczyk, Wołkowski i Kowalski) pokonał B 5:2, drugie spotkanie zakończyło się wynikiem 3:3. W trzecim meczu team „B” zwyciężył 3:1. Większa część graczy podciągnęła na obozie znacznie swą formę. Specjalnie: Stogowski, Sokołowski, Marchewczyk, Kowalski i Zieliński.

MECZ BOKSERSKI ŻKS. HASMONEA (LWÓW) — WKS. WAWEL.

W niedzielę dnia 16. grudnia odbędzie się rewanżowy mecz bokserski lwowskiej Hasmonei z WKS. Wawel. Hasmonea mistrz drużynowy okręgu lwowskiego, jest po warszawskiej Makkabi, jedną z najsilniejszych drużyn bokserskich żydowskich, posiada w swym składzie bardzo dobrych zawodników, jak Liebermana (waga musza) kilkakrotnego reprezentanta barw Lwowa, wielokrotnego mistrza Lwowa wagi koguciej Schiraka, mistrza Lwowa wagi piórkowej Ackermana, w wadze półśredniej b. wicemistrza Polski Straussa. Dotychczasowe spotkania Wawelu z Hasmonią przyniosły obu drużynom po jednym zwycięstwie. Trzeci mecz był nierozstrzygnięty.

Wynik niedzielnego czwartego meczu, ze wzglę-

du na wyrównany poziom obu drużyn, stoi pod znakiem zapytania. Sensacyjną będzie walka Chrostka z doskonałym Ackermanem, oraz rewanżowe spotkanie Koloki z Strasseem, gdzie Krakowianin będzie się chciał zrewanżować za nokaut we Lwowie. Zawody te odbędą się w sali teatru Domu Żołnierza

TERMINARZ FINAŁOWYCH ROZGRYWEK BOKSERSKICH O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI

wygląda następująco: 16. grudnia Warszawa, Warta—Makkabi, Inowrocław, Cuciavia — IKP. 28. grudnia Łódź, Makkabi — IKP. 30. grudnia Poznań, Warta — Cuciavia. 13. stycznia Inowrocław, Warta — Cuciavia, Łódź, IKP — Warta. 27. stycznia Poznań, Warta — Makkabi. Łódź, IKP — Cuciavia. 17. lutego Warszawa, Makkabi —IKP. Ostatnia kolejka zostanie rozegrana 24. lutego. Walczą w Warszawie Makkabi — Cuciavia i w Poznaniu Warta — IKP.

ORLANDI (WŁOCHY) NADAL MISTRZEM BOKSERSKIM EUROPY WAGI LEKKIEJ.

W Medjolanie odbył się bokserski mecz zawodowców wagi lekkiej o mistrzostwo Europy. Obrońca tytułu Orlandi pokonał Niemca Stegema po 15 rundach na punkty.

NIEMCY—WĘGRY 14:3 (6:1).

Międzypaństwowy mecz szczyptorniaka rozegrany w Darmstadzie przyniósł najlepszym piłkarzom ręcznym Europy łatwe i wysokie zwycięstwo nad Węgrami.



PODOBNO

Podobno poważnym kandydatem do pokojowej nagrody Nobla za rok bieżący był Ocean Spokojny.

NAWET W RAJU

Któregos pięknego poranka Adam jak poszedł w gąszcz raj, tak przepadł na trzy dni.

Gdy wrócił, Ewa spojrzała nań podejrzliwie. I wiecie co?

Przedewszystkiem obliczyła.. żebra Adama. Tak, moi kochani, zazdrość datuje się od dość dawna.

PACJENT

Świeżo upieczony doktor medycyny jest w kawiarni. Wtem przychodzi kelner.

— Pana doktora proszą do telefonu.

Telefonuje ojciec doktora:

— Przyjdź natychmiast do domu! Jeden pan przyszedł. Potrzebny mu natychmiast lekarz, bo mu żona nagle zachorowała!

— Już idę! Zeby tylko ten pan czekał!

— Nie bój się! Ja go zamknęłam na klucz.

Niby „wywiad“ ze Szymonem Müllerem

Znalazłem się znowu przypadkowo na wystawie żydowskich malarzy i plastyków w Żydowskim Domu Akademickim. Publiczność stanowili przeważnie tylko malarze, którzy obiegli mnie i zaczęli szturmować pytaniami, dlaczego krakowska publiczność żydowska jest tak obojętna na ich wysiłek twórczy. Cóż mogłem im odpowiedzieć?

Powtarzanie w kółko, że obecnie pauzuje na ulicy żydowskiej szalony kryzys i że już nie nędza, ale beznadziejna pauperyzacja zagląda w oczy przeciętnemu obywatelowi żydowskiemu, zawiera wprawdzie prawdę, ale tak już banalną, że wstydziałem się głośno ją wypowiedzieć. Woląłem stanąć znowu przed subtelnymi, cichymi i zawsze mnie fascynującymi płótnami Szymona Müllera, zdaniem mojem jednego z tych artystów żydowskich, których należy się nie ocenia. Obok mnie zjawił się nagle sam malarz i próbował mi tłumaczyć świat swej sztuki. Wywiązał się mimowoli wywiad, który jest dlatego ciekawy, ponieważ Müller jest głuchy, a każda rozmowa z nim jest właściwie monologiem wielkiego artysty. Przyszli mi wprawdzie z pomocą jego koledzy, z których każdy krzyczał mi do uszu moje pytania, ale Müller niewiele sobie z tego robił i ciągnął dalej swoją opowieść. Wyczułem, że człowiek ten chce się wypowiedzieć i że na nic się nie przydadzą żadne próby odwrócenia jego uwagi. Okazało się, że życie tego człowieka nie jest wca-

le ciekawe, prócz bowiem pracy i ciągłych poszukiwań i zmagania się ze sobą samym, niczego nie zawiera. Dowiedziałem się, że był tegim rysownikiem w Akademji Sztuk Pięknych, że przed wojną był rok w Paryżu i że nie uznaje właściwie żadnego „izmu“, bo świadomie broni się przed wszelkimi wpływami i chce zawsze kroczyć własną tylko drogą. Kiedyś malował obrazy żydowskie, ale wtenczas interesowała go raczej ulica, niż mistyka żydowska. Można by powiedzieć, że interesowała go ulica żydowska, jako barwna plama malarska. Potem gdy inni koledzy zaczęli również malować motywy żydowskie, zaczęło go to nudzić i dlatego przerzucił się na inne pole. Z początku interesowały go kolory żywe, później stracił zainteresowanie dla tej żywej gry kolorów i stał się malarzem cicho stonowanych zaułków żydowskich. Długo mi tłumaczył, dlaczego używa teraz pendzla suchego lub stosuje inną jakąś technikę malarską, przyznam się jednak szczerze, że mnie jako laika ta strona techniczna mało interesowała, poprosiłem też jednego z kolegów, by zabrano Müllera, a ja woląłem prowadzić rozmowę z jego obrazami.

Zawierają one dla mnie zagadkę. Wiem dobrze, że człowiek głuchy głośno krzyczy, szukałem więc tego głośnego krzyku w obrazach Müllera. Nie znalazłem go. Zdaje mi się, że człowiek ten stracił kontakt z ludźmi i cicho rozmawia ze sobą samym. To, co interesuje innych ludzi, sływa po nim i nie wyciąga go ze świata bajki. Nad wszystkim też obrazami unosi się aromat bajki, którą pamiętamy z naszych lat dziecińczych. Coś dziecięcego — proszę nie mieszać tego słowa ze słowem

dziecinno — tkwi w tych dojrzałych pod względem formy, a często gęsto nieuznających nawet żelaznej logiki konstrukcji obrazach wielkiego i niestety niedocenianego artysty żydowskiego. Müller mówi, że nie ulega żadnym wpływom, mam jednak wrażenie, że ucieka wciąż przed akademizmem, wyniesionym z akademji, w zaczarowany świat niezwykle subtelnego prymitywu. Nie jest to prymityw sztuczny, świadomie sobie narzucony, ale wypływa organicznie z podświadomości jego organizacji artystycznej.

Niespodziane są efekty, do których dochodzi czasami zupełnie przypadkowo. Ten pasjonat pracy maluje na wszystkim, co ma pod ręką, czasami więc na afiszach, ulotkach, twardym papierze do pakowania. I nagle sam materiał odsłania mu swe tajemnice i obdarza go niezwykłymi doznaniem artystycznymi. Powiedzmy otwarcie — czyni to czasami ze skąpstwa, bo teraz nikt obrazów nie kupuje, szkoda więc płótna. Można więc malować i to palcem na zwykłym pudełku od pasty do obuwia. I znowu niespodziany wynik, który go zaczyna intrygować jako rzetelnego artystę. Ale i te doświadczenia natury czysto technicznej mają w sobie coś dziecięcego, wzruszają nas swoją prostotą i bezpośredniością. Śmieję się, gdy mnie Müller bierze za rękę i prowadzi do obrazu, na którym każe mi podziwiać piaska. Smutne jego oczy, oczy człowieka, który z ludźmi nie może rozmawiać, który żyje wyłącznie w świecie swej bajki czarodziejskiej, śmieję się wtenczas radośnie. I ja się śmieję razem z tym wielkim dzieciakiem, który jest równocześnie tak wspaniałym artystą.

M. K.

PRZEGLĄD TURYSTYCZNY

Turystyka i uzdrowiska w sezonie zimowym

Ruch turystyczny rozwinął się bardzo silnie w ostatnich latach. Rozwój ten należy przypisać licznym walorom, związanym z tymże ruchem a to: krajoznawczym, pedagogicznym, zdrowotnym, sportowym i w. in. Przybierając na sile, różniczkował się, przybrał rozmaite formy. W zasadzie jednak rdzeń jest tensam, gdyż istota turystyki polega na ciągłym ruchu, na ustawicznej zmianie miejsca. Jedynie w zimie turystyka ma charakter bardziej „osiadły”; w zimie związana jest silniej ze sportami (narty, hokej i in.) i w odróżnieniu od letniej turystyki, która obejmuje wszystkie tereny, ogranicza się prawie wyłącznie do terenów górskich.

Jakież zatem warunki musi posiadać dana miejscowość, by nadawała się dla celów turystyczno-sportowych w okresie zimowym?

a) odpowiednie warunki klimatyczne (do-

bre powietrze, śnieg, i in.)

b) tereny, nadające się dla sportów zimowych (narty, hokej, sanki)

c) ładne okolice (krajobrazy górskie), nadające się na wycieczki

d) odpowiednie warunki mieszkaniowe

e) dogodną komunikację

f) ceny przystosowane do dzisiejszych warunków.

Najbardziej wszystkim tym warunkom odpowiadają rejony w Małopolsce i nasze leśniska podkarpackie mają tu wdzięczne pole do popisu. Rola zdrojowisk górskich nie ogranicza się jednak tylko do turystyki. Mają one wielkie znaczenie w lecznictwie: Dla ludzi chorych na gruźlicę, anemię i i. powietrze górskie i w zimie ma wpływ zbawienny.

To też nic dziwnego, że ruch turystyczno-zdrojowiskowy w zimie koncentruje się na terenie Małopolski.

W obliczu sezonu narciarskiego

Stoimy u progu nowego sezonu narciarskiego. Już myśli nasze przenoszą się na ośnieżone hale i łąki, czujemy jakby przedsmak pierwszego szuszu, pierwszej udanej ewolucji. Wszyscy, którzy raz chociaż mieli deski na nogach, z niecierpliwością czekają tej chwili.

Narazie ograniczamy się do suchej zaprawy narciarskiej, przeglądamy nasz sprzęt narciarski, uzupełniamy jego braki i planujemy wycieczki. Kluby organizują obozy, sklepy sportowe „onarcili” swoje wystawy. Jednym słowem — praca przygotowawcza wre w całej pełni.

Dla wielu jeszcze niezrozumiałym wydaje się entuzjazm, z jakim zabieramy się do sportu narciarskiego. Dziwi się, gdy w pełnym narciarskim rynsztunku, obciążeni ciężkimi plecakami, z taką radością opuszczamy wielkomiejski „komfort”, że wyżej stawiamy prymitywne sienniki schroniskowe od wygodnych domowych tapczanów. Działają tu jednak siły wyższe, absolutnie od nas niezależne. Wszak w każdym z nas drzemie dziećmi natury i tem należy tłumaczyć powtarzającą się co pewien czas tęsknotę do prymitywizmu i swobody, których w pełni dostarczyć nam może obcowanie wśród pięknej i potężnej przyrody górskiej.

Zwracamy się zatem do niedowiarłów, by również zabrali się do tak słusznie nazwanego „kró-

lewskiego” sportu, a z twarzy ich zniknie ironiczny uśmiech, którym nas dotychczas darzą. Zwracamy się do nich, by wreszcie zerwali ze starym trybem życia, a wówczas przekonają się, jak wiele stracili, spędzając każdą wolną chwilę w zadymionych kawiarniach, na dancjach i na innych, wątpliwych rozkoszach. Okazuje się, że są takie miejsca na świecie, gdzie zapomina się o troskach i rozczarowaniach, których dzisiejsze twarde życie nikomu nie skąpi.

Radość nasza może się jednak okazać przedwczesną, gdyż jedną z najboleśniejzych spraw, to brak narazie wszelkich ulg kolejowych dla narciarzy i turystów w sezonie zimowym.

Oby czynniki miarodajne chciały zrozumieć, że pozbawienie tak wielkiej rzeszy narciarzy ulg kolejowych, wywołać może rozgoryczenie i wstrząs tak silnie rozwijający się ruch turystyczny, a w konsekwencji i szkodę ekonomiczną.

Mamy nadzieję, że Polski Związek Narciarski i inne organizacje turystyczne, bronić będą z całą energią spraw sportów zimowych. Jeśli słuszne nasze postulaty zostaną pomyślnie załatwione, i gdy przyroda okaże się dla nas łaskawą, wtedy dopiero będziemy mogli w pełni korzystać z dobrodziejstw zimy.

(J. Z.)

Wystawa Szkolnych Kół Krajoznawczych w Krakowie

Dnia 2 bm. odbył się w Krakowie zjazd opiekunów Szk. Kół Krajozn. Na zjeździe tym została otwarta wystawa szkolnych kół Krajozn., która się mieści w szkole powsz., przy ul. św. Krzyża 20. Wystawa ta ma na celu zobrazowanie 15-letniej działalności Szk. kół krajozn. Ekspozycje na wystawę przesłały przeważnie szkoły z okręgu szkolnego krakowskiego i śląskiego.

Ekspozycje uporządkowane w pewne działy, są podzielone regionalnie. W pierwszej sali widzimy piśmiennictwo krajoznawcze (dzienniki książki), oraz prace obozów krajozn. W następnych salach widzimy modele z plasteliny, fotografie, rysunki, wykresy, różne przedmioty użytku codziennego, hafty a wszystko ilustruje nader plastycznie zwyczaje i obyczaje regionalne, oraz rozmieszczenie fauny i flory. Na szczególną uwagę zasługuje model kopalni węgla w Chorzowie. Bardzo ciekawe są prace przesłane przez Żyd. Gimnazjum Koedukacyjne w Krakowie, wykonane przez uczniów tegoż gimnazjum. Na specjalne wyróżnienie zasługuje graficzne różniczkowanie Żydów w Krakowie według zawodów, opis i obrazy synagogi Remu, Kominek Józefa II, Opisy ratusza Kazimierzowskiego i jego rzeźb, synagoga Ajzka i w. in.

Osobny dział wystawy zajmuje „ochrona przyrody”. Dział ten zorganizował prof. Dr. Wł. Szafer w ten sposób, że obrazuje on dotychczasową działalność Państw. Rady Ochrony Przyrody, oraz przedstawia najważniejsze zwierzęta i rośliny, które należy chronić. Na piękną całość składają się okazy zwierząt i roślin, oraz liczne zdjęcia rezerwatów i parków narodowych, które dają nam obraz rzadkich dziś, a pięknych krajo-
brazów. Modele domków na ptaki zachęcają do ochrony tych miłych stworzeń.

Wystawa urządzona jest starannie i godna jest zwiedzenia. H. S.

USMIECHNIJ SIĘ

COŚ Z TURYSTYKI

- A. — Która kobieta pierwsza zajmowała się turystyką?
B. ?????
A. — Ewa.
B. — Dlaczego?
A. — Gdyż dzięki niej odbyła się pierwsza podróż z rają „w nieznane”.



CZWARTEK, 13. GRUDNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: „Po lesie i po wodzie” pogadanka o Polesiu z muzyką i piosenkami, 12,30—13,45 Transm IX. poranku szkolnego zorg. przez P. R. wspólnie z Wydz. Ośw. i Kult. Zarządu m. st. Warszawy. Wykonawcy: prk. filharm. pod dyr. Feliksa Rybickiego, Adam Dobosz (śpiew), Wacław Kochański (skrz.), i Ludwik Urstein (akomp.) Słowo wstępne wypowiedz. p. Tadeusz Mayzner, o 13 dziennik południowy l. „Z rynku pracy”, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Lokalne komunikaty, 15,45 Z Warszawy: godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej Zdz. Górzynskiego oraz Goli Mankiewiczówny (piosenki), 16,45 Z Warszawy: lekcję francuskiego prowadzi lektor Lucien Roquigny, 17 Z Warszawy: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko, 17,50 „Skrzynka pocztowa” — Inż. Stanisław Broniewski, 18 Pogadanka: „Czy sztuce grozi mechanizacja?” wygł. Dr.

Czesław Mayzel, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: recital fortepianowy Maryli Jonasówny, 18,45 Z Warszawy: „Co czytać?” (nowości beletrystyczne) szk. literacki p. Leon Piwiński, 19 Z Warszawy: koncert ork. mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Śnieckowskiego, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Szarada muzyczna z płyt, (konkurs z nagrodami dla radiosłuchaczy), 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. R. P. pod dyr. Stan. Nawrota i Tadeusz Faliszewski (piosenki), przy fort. prof. Ludwik Urstein, 20,45 Z Warszawy: dzien. w.ecz i „Jak pracujemy w Polsce”, 21 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Józefa Madeji (klarnet), 21,30 Z Paryża: koncert europejski, 22,30 Koncert reklamowy, 22,45 Odczyt: „Z życia i kultury Kaukazu” wygł. Dr. Wł. Dobrowolski, 23—24 Z Warszawy: a) wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Warszawa (1345) 6,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Skrzynka pocztowa — dr. Stępowski, 18 Pogadanka rolnicza, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Płyty, 19,45—22,45 p. Kraków, 22,45 p. Lwów, 23—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50

Feljeton sportowy M. Mikuly, 18 Kardikowa poczta, 18,15—22,45 p. Kraków, 22,45 Porady radiotechniczne, 23—24 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Listy i programy” — dyr. Petry, 18 „Silva rerum”, 18,05 „Same nieznośne rzeczy” — p. K. Hojnacka, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Recital śpiewaczy M. Astmannówny, 19,45—22,45 p. Kraków, 22,45 „Ex Polonia Lux” (Co myśl polska dała światu w ciągu wieków), odczyt w jęz. ang. wygł. prof. dr. Lempicki, 23—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,50 Recital śpiewaczy, 19,10 Koncert chóru, 19,55 Muzyka operowa, 21,50 Muzyka popularna, 23,50 Muzyka taneczna.

Mediolan (368,6) 17,10 Ork. kameralna, 19 Muzyka lekka, 20,45 Wieczór oper

Londyn (342,1) 20,30 Koncert symfoniczny, 22,15 Wesola audycja, 23,30 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 18 „Skapiec” — komedia Moliera (tr. z teatru Odeon), 21,45 Koncert europejski dyr. Ingelbrecht, 23,30 Muzyka taneczna.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

KRONIKA



Wschód
słońca
7 m. 14

Zachód
słońca
15 m. 22

GRUDZIEŃ



CZWARTEK

—o—o—

7 Tebet 5695

Inauguracja „Osrodka Artystycznego“

Zrzeszenie Żyd. Art. Malarzy wspólnie z Komitetem Obywatelskim w salach wystawowych dn. 2 bm. rozpoczęło sezon „Osrodka“. P. poseł Dr. Ozjasz Thon nadesłał artystom następujące serdeczne powitanie:

Szanowni Panowie Artysto!

(Słowa „Artyści“ używam jako imienia własnego, bo nie uznaję takiego tytułu, nie uznaję tytułarnych Artystów.. Artystą się jest wtedy, kiedy artystyzm przylgnął do własnej duszy i stał się jej częścią składową. To jest tylko taka uboczna uwaga..)

Zechciałabście łaskawie zaprosić mnie na dzisiejszy wieczór, który napewno chcecie spędzić wesolo i z fantazją. Jak chętnie bym skorzystał z Waszego zaproszenia! Przecież przewiduję, że u Was i z Wami będzie wesolo, przyjemnie, nastrojowo. Co za cudowna rekreacja być parę godzin w towarzystwie Artystów, obdarzonych twórczą fantazją i żywą wesolnością. Gdzie artystyzm świeci nie jest ponuro. Gdzie gra nie jest smutno. Byłbym niezmiernie chętnie wśród Was, ale nie mogę, bo — no, bo „starość“ — i to wszystko co jej towarzyszy i z nią się łączy, — „nie radość“..

Mogę tedy tylko — oczywiście bez zazdrości i bez zawiści — Wam życzyć! Bawcie się Artysto. Niech Wam głośny instrument! fantazja Wam zagra wesolą pieśń o życiu w pięknie i w tworzeniu. Niech Wam twórcza wesolność rozpedzi mrok życiowej szarzyzny i uskrzydli Wasz talent do ohocej pracy. Bawcie się dobrze Bracia Artysto!

Pozdrawiam Was serdecznie.

Wasz Ozjasz Thon.

Pani Celina Nadi znakomita śpiewaczka, odśpiewała szereg pieśni, nagrodzonych entuzjastycznymi oklaskami publiczności, poczem zebranie towarzyskie przy dźwiękach orkiestry przeciągnęło się w bardzo miłym nastroju do późna w nocy. Zrzeszenie przygotowuje szereg wieczorów z urozmaiconym programem.

RENDEZ-VOUS

dla artystów każdej gałęzi sztuki, członków Zrzeszenia Art. i sympatyków Osrodka Art. Bezpieczeństwo zapewnione! Dla ojców rodziny i troskliwych matek specjalne giejty. Humor artystyczny i niewymuszony nastrój według recepty najlepszych specjalistów. Hasło: „Osrodek Artystów“ Żyd. Dom Akademicki w poniedziałki i czwartki godz. 7/30. — Do miłego spotkania się Wstęp wolny. 1758k

— **ZEBRANIE** uczestników i uczestniczek szkolnej kolonii zimowej w Zakopanem celem omówienia szczegółów wyjazdu, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 17. Na tem samym zebraniu nastąpi podział uczestników na grupy. Obecność rodziców jest wskazana. Zebranie odbędzie się w lokalu gimnazjum Brzozowa 5. 1718k

— **KOŁO PAŃ** przy Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Kraków, Rynek 10, I. p., zaprasza członków, rodziny i sympatyków na dzisiejszy czwartkowy wieczór towarzyski z udziałem kwartetu koncertowego Związkowego, w programie: popis taneczny dzie cięcy szkoły prof. Wachsmannówny, śpiew solowy pieśni żydowskich i Szubertowskich śpiewa-ka operowego z Berlina p. Hansa Waldana. Początek punktualnie o 8 wieczorem. Wstęp popularny na cele Bratniej Pomocy Związku. 1585k

— **BRITH HECHAJAL**. Jutro, w piątek, 7.15 wiecz. zebranie organizacyjne z referatem dra Jakóba Schächtera.

Tajemnicza kobieta aresztowana na dworcu krakowskim

Nie chce wyjawić swego nazwiska ani pochodzenia

(rg) Policja krakowska zajęta jest obecnie rozwiązaniem tajemniczej zagadki. W aresztach policyjnych znajduje się

MŁODA KOBIETA,

która w toku kilkakrotnych przesłuchań odmawia wyjaśnić co do swego nazwiska i pochodzenia, starając się za wszelką cenę utrzymać swe incognito.

Aresztowano ją na dworcu kolejowym w Krakowie. Funkcjonariusze policji zauważyli tutaj młodą kobietę, dość przyzwoicie ubraną, której

ZACHOWANIE SIĘ

WYDAWAŁO SIĘ PODEJRZANE.

Gdy policjant podszedł do niej i zażądał wylegitymowania, nieznajoma odmówiła wszelkich wyjaśnień. Wobec tego odstawiona została do Wydziału Śledczego, gdzie poddano ją przesłuchaniu.

I teraz jednak nie udało się od nieznajomej wydostać czegokolwiek pozwalającego ustalić jej tożsamość. Pytana o nazwisko odpowiadała stale:

„NIE POWIEM“.

Wzięta w ogień krzyżowych pytań, nieznajoma

oświadczyła wręcz: „Zdaję sobie z tego sprawę, iż będę ukarana za to, co czynię, pomimo to jednak

NIE WYJAWIĘ

SWEGO NAZWISKA

i skąd pochodzę“.

Wobec powyższego władze policyjne podają rysopis jej do publicznej wiadomości:

Jest to kobieta lat około 25, wzrostu średniego, szczupłej budowy i małej twarzy. Oczy, niebieskie, włosy utlenione — blond, obcięte.

Ubrana jest w jasny płaszcz piaskowy z kołnierzem futrzanym, jasno żółtym. Na głowie nosi brązowy beret. Pod płaszczem nosi czerwony sweter w granatowe pasy, sukienkę ciemną sportową z dwoma kieszeniami i czarne półbuty.

W czasie oględzin aresztowanej stwierdzono u niej brodawkę z lewej strony szyji, zaś na lewej nodze poprzez kolano oraz na prawym boku

BLIZNY OD RAN REWOLWEROWYCH.

Wszelkie informacje w tej sprawie kierować należy do Wydziału Śledczego P. P., przy ul. Siemiradzkiego 24.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**. Dzisiaj, na przedstawieniu popularnym pełna humoru komedja W. Lichtenberga „Mecz małżeński“. Jutro również po cenach niższych, „Zbójcy“ Schillera. W próbach pod kierunkiem T. Białkowskiego „Damy i huzary“, komedja Al. hr. Fredry, która ukaże się jako premiera szkolna na poranku w poniedziałek 17 bm.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Już w sobotę 15 bm. rozpoczynają się gościnne występy Wileńskiej Trupy operetkowej z Nechamą, Winterówną, Kadiszem i Chaszem na czele pierwszorzędnego zespołu. I. premiera „Amerykaner Litwak“. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła w firmie A. Fischhab, Grodzka 46

— **W BAGATELI NOWA BAJKA DLA DZIECI** pt.: „Zabi król“, której premiera odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przedp. Prześliczną bajkę wykona zespół dziecięcy szkoły baletowej Anity Wery Wachsmannówny, a atrakcją będzie występ w przekomicznej roli Króla Gwóźdźka — Lopka Boruńskiego.

— **OSTATNIE DNI WYSTAWY OBRAZÓW ZRZESZENIA ŻYD. ART.** w Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 1. 3. Ciekawa i na bardzo wysokim poziomie artystycznym będąca wystawa, zostanie niebawem zwinięta, wobec czego kto dotychczas nie miał możliwości zapoznania się z twórczością wybitnych artystów, biorących udział w obecnej wystawie, może jeszcze skorzystać z nadarzającej się sposobności. O dużym zainteresowaniu świadczy wielka ilość sprzedanych eksponatów. Wystawa otwarta codz. od godz. 11—3. Wstęp wraz z katalogiem 50 gr. Wycieczki korzystają ze zniżek.

— **BIERDIAJEW WALERJAN**, znakomity kapelmistrz, wystąpi na ogólne żądanie na II-gim Poranku Symfonicznym Filharmonji Krakowskiej w niedzielę, 16 grudnia o 11-tej przedpołudniem. Solistą koncertu będzie znakomity baryton art. op. Romanowski Stefan, profesor Krakowskiego Konserwatorium. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Taniec miłości“ i „Barrault“.

APOLLO: „Melodje cygańskie“ (Charles Boyer Loretta Young).

ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge“ i „Pocaiunek przed lustrem“.

BAGATELA: „Śmiech w piekle“ oraz rewja pt.: „O czym śnią panienki“.

DOM ZOLNIERZA: „Wiktoria i jej huzar“.

PROMIEN: „Markiza Yorisaka“ (Annabella, Charles Boyer).

SŁONKO: „Kajdany życia“.

SZTUKA: „Pieśń Kozaka“ (Jose Mojica).

SWIT: „W kranie czarów“ (Charlotte Henry, Gary Cooper, Richard Arlen).

UCIECHA: „Od wieczora do północy“.

WANDA: „Świat się śmieje“ (komedja sowiecka).



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 12. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.40, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 114.50, 4-proc. l. z. B. Krajowego 66.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednorodną. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego po kursie 95 i Złobieniewskiego 10, jednakowoż bez notowania z braku materiału. Robiono z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 4-proc. l. z. Banku Krajowego po kursach ustalonych bez większych zmian. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu brak zainteresowania. Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29 i pół, cze ki bankowo 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.15—26.30, Frank szwajcarski 171.50—172, Marka niemiecka gotówka 198—210, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 94.75. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. poż. budowlana 46, 5-proc. poż. konwersyjna 64.50, 6-proc. poż. dolarowa 72.75, 73, 72.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 68.50, 69, 68.63. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.67, Holandja 358.25, Londyn 26.24, Nowy Jork czek 5.29 i siedem ósmych, Paryż 34.93, Praga 22.13, Sztokholm 135.95, Szwajcaria 171.53, Włochy 45.26, Berlin 212.65. Tendencja niejednorodna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano oficjalnie kurs dolara w placeniu 5.28 oraz 5.30 w towarzę przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 12. 12. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu, grochu, siemieniu konopnym, rzepaku, otrębach i mące. Żyto w dalszym ciągu awansowało w cenie. Również i otręby żytnie nieco podrożały. W innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie.

Żyto jednolite Podw. 13.25—13.50, Lwów 16—

15.25, żyto zbiorowe Podw. 12.75—13, Lwów 14.50—14.75, siemię konopne Podw. 25.50—27, otręby żytnie Podw. 7.25—7.50, Lwów 7.25—7.50. Inne kursy niezmiennione

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 12. 12. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 16, owies 30 ton 15.30. Ceny orientacyjne: Bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36 i jedna czw., Londyn 15.29, Nowy Jork 3.08 i siedem ósmych, Bruksela 72.15, Medjolan 26.35, Madryt 42.17 i pół, Amsterdam 208.82 i pół Berlin 123.95, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 57.20, Sztokholm 78.80, Oslo 76.80, Kopenhaga 68.25, Praga 12.90 i pół, Warszawa 58.15, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.75, Japonia 89. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr. 1825, w Zurychu dol 69 przy tendencji utrzymanej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.50, Stabilizacyjna 115, Dolarowa 71, Warszawska 64.375, Śląska 66. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84.875, Stabilizacyjna 114, Dolarowa 71, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 12. Cynk dost. natychm. 11 11/16, termin 11 7/8, cyna natychm. 228 1/2—228 5/8, termin 228 1/2—228 5/8, Straits 230 1/2, ołów natychm. 10 1/8, termin 10 7/16, miedź natychm. 27 11/16—27 3/4, termin 28 1/16—28 1/8, Elektrolit 31—31 1/2

Pierwszy dzień ciągnięcia loterii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. Sin. Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia III. Klasy Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 złotych wygrał nr. 161256. — 5.000 zł. nry: 8778, 66774, 81490, 169379, — 2.000 zł. nry: 88353, 95426. — Drugie ciągnięcie: 20.000 zł. wygrały nry: 81496, 102830. — 10.000 zł. nry: 41052, 61863, 155221, — 5.000 złotych nr. 174251. — 2.000 zł. nry: 58996, 58342, 128920, 129500, 167780.

Sprawa trupów żydowskich w Warszawie

Warszawa, 12. 12. (ŻAT). Żydowski Stowarzyszenie Medyków komunikuje ŻAT-nej, że zgodnie z oświadczeniem rabina Posnera, który dnia 10 b. u. podjął interwencję u dziekana Wydziału Lekarskiego, prof. Venuleta w sprawie dopuszczenia akademików żydowskich do pracy w Instytucie Anatomycznym, prof. Venulet przyrzekł rabinowi Posnerowi, że poruszona przezeń sprawa będzie załatwiona pozytywnie. Rabin Posner podziękował prof. Venuletowi za przychylnie załatwienie sprawy, a prof. Venulet podziękowanie to przyjął.

Ponieważ jednak — jak z głosów prasy wynika — sprawa w dalszym ciągu pozostaje bez zmiany, rabin Posner udaje się w dniu 13 b. m. ponownie do prof. Venuleta celem wyjaśnienia sytuacji. Delegacja Żydowskiego Stowarzyszenia Medyków odbyła w środę konferencję z przedstawicielami „Ostatniej Posługi“. W wyniku konferencji oświadczone delegacji, że „Ostatnia Posługa“ bez zgody rabinatu żadnych posunięć w sprawie dostarczania zwłok dla celów sekcyjnych uczynić nie może.

Dyskusja nad budżetem min. poczt i telegrafów

Ostre ataki na „Pastę“. — Cenzura listów tranzytowych na granicy n.emieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. (Sin) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, poświęcone było budżetowi Ministerstwa Poczt i Telegrafów. W czasie tej dyskusji utworzył się jednolity front przeciwko „Paście“, a mianowicie i poseł Rosmarin i poseł Rymar, a nawet przewodniczący komisji budżetowej poseł Byrka w ostrych słowach potępili zdzierstwa „Pasty“, ukrywanie dochodów, nadmierne zyski i zamachy na kieszenie abonentów telefonicznych. Pod tym względem nie było różnicy między stronami, a minister poczt i telegrafów zastąpić się mógł tylko tą okolicznością, że umowa z „Pastą“ obowiązuje do 1947 roku włącznie.

Pierwszy zabiera głos sprawozdawca **Dobrzański** (B.B.) zwracając uwagę, że mimo obniżenia taryfy dochody przedsiębiorstwa „poczta i telegraf“ wzrosły. Mówca wskazuje na wysoką rentowność Pasty, której rachunek strat i zysków za rok 1933 wyniósł 5.757.000 zł.

Poseł Rymar (Kl. Nar.) nawołuje do dalszej zniżki taryfy pocztowej. W roku ubiegłym taryfa polska była najdroższa, a obecnie stoi na 4-tym miejscu. Domaga się polepszenia stosunków w „Paście“, a wreszcie porusza sprawę cenzury listów.

Poseł Chrucki (kl. ukr.) domaga się obniżenia cen radja również i dla miast. Zwraca uwagę, że przy przyjmowaniu na posady na poczcie decydują momenty polityczne, co się uwydatnia w niedopuszczaniu do służby pocztowej obywateli polskich innej narodowości.

Poseł Rosmarin (Kolo Żydowskie) domaga się obniżenia opłat pocztowych, gdyż to położy kres nielegalnemu przewożeniu poczty. Występuje również ostro przeciwko „Paście“, a wreszcie oświadcza: Chciałem panu ministrowi przynieść

paczki listów, otwieranych na granicy przez naszego sąsiada zachodniego. Każdy list czy to z Francji, czy z Szwajcarii przesyłany przez Niemcy jest na granicy otwierany, przyczem na miejscu rozdarcia naklejana jest nalepka. Przecież musi być jakaś ochrona interesów obywateli — oświadcza poseł Rosmarin. Niemcy mają wymówkę, że są tam tzw. przepisy dewizowe.

Minister Kaliński: Tem się tłumaczy. Myśmy interwenjowali.

Poseł Rosmarin: Przecież z Londynu mamy prawo przesyłać tu funty, a takich listów tranzytowych nie mają Niemcy prawa otwierać. Jest to naruszenie naszej suwerenności.

Min. Kaliński: Pan poseł będzie łaskaw przesłać mi te egzemplarze.

Ostatni zabiera głos poseł **Byrka**, który wskazuje, że „Pasta“, której wpływy wynoszą przeszło 27 milionów, ma czystego zysku netto przeszło 5 milionów. Należy jednak uwzględnić fakt, że podatki od dochodów wynoszą tam 2.400.000 zł. Zysk ten wynosi mniej więcej 30 proc. „Pasta“ przychodzi obecnie z nową zwykłą, która w niektórych wypadkach dochodzi do 200 i 300 proc. dotychczasowych opłat. Te wszystkie rzeczy robią wrażenie, jak gdyby się już obawiali, że w przyszłym roku Marconi stworzy aparaty kieszonek, które ułatwią rozmowę z narzeczoną bez używania pośrednictwa drutów Pasty. (wesołość).

Odpowiada na zarzuty **min. Kaliński** oświadcza, że umowa z Pastą obowiązuje do 1947 r. W sprawie potaniania radja oświadcza, że interwenjował w Radju Polskim o obniżenie opłat również i na miasta. Tymczasem Radjo zgodziło się obniżyć opłatę do jednego złotego jedynie dla pracowników w miastach.

Popołudniu omawiano budżet Sejmu i Senatu.

9 wyroków śmierci wykonano w Mińsku

Moskwa, 12. 12. PAT. W dniu 11 grudnia najwyższy trybunał wojskowy w Mińsku rozpatrywał sprawę 12 terrorystów-białogwardzistów, oskarżonych o organizowanie na terytorjum Z. S. R. R. aktów terrorystycznych, przeciw przedstawicielom władzy sowieckiej.

Zgodnie z instrukcjami centralnego komitetu wykonawczego ZSRR z dnia 1 grudnia

i odpowiednimi artykułami kodeksu karnego Białorusi, najwyższy trybunał wojskowy skazał 9 oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie i konfiskatę mienia. Wyrok został wykonany.

W stosunku do trzech pozostałych oskarżonych, trybunał postanowił wdrożyć dodatkowe śledztwo.

KRONIKA G. ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Reprezentacja Żydów katowickich w Izbie przemysłowo-handlowej

Katowice, 12. 12. (K). Z ramienia Zjednoczenia Gospodarczego wybrany został do izby handlowo-przemysłowej dyr. Klein. Nowowybrany radca jest członkiem reprezentacji gminy wyznaniowej w Katowicach. Żydzi katowicki są obecnie reprezentowani w izbie handlowo-przemysłowej przez 3 radców: pp. inż. Zmigroda, dyr. Kleina i Weichmana.

Kto będzie burmistrzem Chorzowa?

Chorzów, 12. 12. (K). Jak się dowiadujemy, w dniu 19 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Chorzowie, na którym rozpatrywana będzie sprawa wyposażenia nowego burmistrza oraz wybór nowego burmistrza. Jak wiadomo, rada miejska w dniu 5 bm. powzięła uchwałę przeniesienia prezjd. Spaltensteina w stan spoczynku od 1-go stycznia 1935 r. Nazajutrz zarząd miasta nie zatwierdził uchwały rady miejskiej, domagając się przedstawienia im świadectwa lekarskiego o stanie zdrowia prez. Spaltensteina. Obecnie dowiadujemy się, że prez. Spaltenstein nadesłał prośbę o przeniesienie go w stan spo-

czynku, dołączając świadectwo lekarza powiatowego o nadwątłym stanie zdrowia. Jedną z najpewniejszych kandydatur na przyszłego prezydenta jest prezes Zw. powstańców śląskich, poseł Grzesik, obecny burmistrz Wielkich Hajduk.

Aresztowanie oszusta

Katowice, 12. 12. (K). W Zależu zatrzymany został Franciszek Pekała, który przedstawiając się za urzędnika skarbowego, zabrał kupcom świadectwa za rok bieżący, a jednocześnie pobrał od nich zaliczki tytułem opłaty za świadectwa przemysłowe za rok 1935. W czasie rewizji domowej, znaleziono 500 sfałszowanych świadectw przemysłowych, 1200 skarbowych blankietów nadawczych, 14 różnych sfałszowanych pieczęci oraz pieczętkę wydziału skarbowego. Pekała osadzono w areszcie.

Stan wojenny w kilku prowincjach Hawany

Havana, 12. 12. (PAT). W prowincjach Havana, Santa Clara i Camaguey ogłoszono stan wojenny. Zarządzenie to pozostaje w związku ze wzmożoną działalnością komunistyczną.

Waszyngton, 12. 12. (PAT). Departament wojny zawiadamia o zakupie 110 samolotów myśliwskich, które mogą rozwinąć szybkość 350 klm. na godz.



Przewidywany przebieg pogody w czwartek, 13 bm.: Przeważnie pochmurno z drobnymi opadami. Miejscami mglisto. Temperatura bez większych zmian. Miejscowe wiatry południowo-wschodnie, chwilami porywiste.

Śnieg utrzymuje się jeszcze tylko w Tatrach (Morskie Oko 4 ctm., Hala Gąsienicowa 23 ctm), w okolicy Lwowa i na Pokuciu (3 ctm.).

Manilla, 12. 12. PAT. Wielka powódź, która nawiedziła Filipiny, zniszczyła 29 wiosek, pozostawiając 9000 mieszkańców bez dachu nad głową.

P. Naszaszibi jest niezadowolony

Jerozolima, 12. 12. ŻAT. W dniu dzisiejszym ustępujący burmistrz Jerozolimy, przywódca t. zw. opozycji muzułmańskiej Ra- cheb bey Naszaszibi wręczył rządowi palestyńskiemu memoriał, omawiający bieżące zagadnienia polityki. W memoriale tym Naszaszibi porusza sprawę rady ustawodawczej i formułuje stanowisko jego grupy w tej kwestji, wysuwając żądanie jaknajrychlejszego przeforsowania projektu rady ustawodawczej. Pozatem memoriał omawia koncepcję w Hule, która za zgodą rządu palestyńskiego przekazana została Agencji Żydowskiej. Naszaszibi protestuje (!) przeciwko postępowaniu rządu, który zezwolił na przejście koncesji w posiadanie Żydów.

Memoriał grupy Naszaszibiego do rządu palestyńskiego wydaje się być początkiem wznowionej działalności politycznej tej grupy, która niedawno zmieniła swe nazwisko z

„opozycji muzułmańskiej” na „arabską partję narodową”. Przez czas dłuższy grupa ta unikała szerszej akcji politycznej, zwłaszcza od czasu rozpoczęcia kampanji wyborczej do samorządów, w którym to okresie zainteresowanie zwolenników Naszaszibiego zwrócone było wyłącznie na sprawy lokalne. Kampanja samorządowa zakończyła się porażką Naszaszibiego w wyborach do samorządu jerozolimskiego. Przypuszczać należy, że niezadowolenie Naszaszibiego z tego powodu, że kwestja rady ustawodawczej przestała być aktualna, łączy się z faktem, że jeszcze niedawno, gdy projekt rady zdawał się już być bliski realizacji, ze źródeł rzekomo wiarygodnych donoszono, jakoby rząd zamierzał powołać na przewodniczącego tej rady Naszaszibiego, co miało być pewnego rodzaju rekompensatą za jego porażkę w wyborach samorządowych w Jerozolimie.

Sensacyjne zeznanie Maczugi

Zwłoki zamordowanej Żydówki odkopane w Trzcianie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów, 12. 12. (R) W dzielnicy żydowskiej rozeszła się dziś sensacyjna wiadomość, że bandyta Maczuga skazany wczoraj na śmierć, zeznał przed sędzią śledczym, że współnik jego Byk, z którym przebywał w czasie pościgu przez władze policyjne w Trzcianie pod Rzeszowem, powiedział mu, że zamordował 16 października 1922 roku Żydówkę Chanę Goldberg w domu swego ojca, Byka. Przed tygodniem zwrócił się do władz prokuratorskich w Rzeszowie dzieci zamordowanej Goldbergowej z prośbą, ażeby sędzia śledczy zapytał się Maczugi, czy Byk, który pochodzi z Trzciany, przyznał się przed nim do zamordowa-

nia ich matki. Maczuga zeznał, że Byk opowiadał mu, że pochował zwłoki zamordowanej w podwórzu swego ojca i zasadził w tym miejscu drzewo. Drzewo to ojciec Byka przed tygodniem ścinał.

Dziś udała się do Trzciany policja, której towarzyszył m. in. również przedstawiciel „Chewra Kadisza” w Rzeszowie p. Benjamin Lustman. Na miejscu wskazanym przez Maczugę odkopano zwłoki zamordowanej Goldbergowej. Zwłoki zostały rozpoznane przez dzieci zamordowanej, obecne przy odkopywaniu. Jutro uda się do Trzciany komisja sądowo-lekarska z Rzeszowa i aż do tej chwili zwłoki pozostaną na miejscu.

Protest sowiecki przeciw torturowaniu obywateli z ZSRR w więzieniach mandżurskich

Moskwa, 12. 12. (PAT). Opublikowano notę generalnego konsula ZSRR w Charbinie, protestującą wobec władz mandżurskich przeciwko dalszemu przetrzymywaniu w więzieniu 150 obywateli sowieckich, aresztowanych od sierpnia b. r., oraz przeciw torturowaniu więźniów, przytaczając 9 znanych konsułowi wypadków torturowania, z których 4 zakończyło się śmiercią.

Nota sowiecka nie daje wiary zaprzeczeniom

strony mandżurskiej i czyni rząd mandżurski odpowiedzialnym wobec rządu sowieckiego za akty torturowania. Nota domaga się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych obywateli sowieckich, zaniechania aktów gwałtu oraz ukarania winnych. Strona sowiecka zastrzega sobie prawo zgłoszenia pretensyj materialnych ze strony ofiar aresztu i tortur, oraz rodzin osób, które zmarły wskutek torturowania.

Powrót Laval

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 12. 12. (K) Wczoraj wieczorem powrócił z Genewy minister Laval, powitany na dworcu przez szereg osobistości politycznych. M. in. przybył na dworzec poseł jugosłowiański w Paryżu Spalejkowicz, który witając się z min. Lavalem oświadczył mu, ściskając dłoń „Dziękuję panu z całego serca za to co pan uczynił”.

Bonny na wolności I

Paryż, 12. 12. (R) Władze sądowe przychyliły się do prośby obrońców inspektora Bonny, postanowiły wypuścić go prowizorycznie na wolność.

Jak odbywać się będzie głosowanie?

Paryż, 12. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbruecken: komisja plebiscytowa podała komunikat do prasy, w którym podkreśla, iż głosowanie podczas plebiscytu będzie ściśle tajne. Kartki z głosami będą wkładane do podwójnych kopert w budkach izolacyjnych. Obliczenie głosów będzie dokonane przez funkcjonariuszy, pochodzących z krajów niezainteresowanych w plebiscycie.

Nie będzie zakazu przywozu zboża do Francji

Paryż, 12. 12. (R) Izba deputowanych obradowała dziś późno w nocy nad sprawą uzdrowienia francuskiego rynku zbożowego. W czasie obrad odrzucono m. in. wniosek zmierzający do zawieszenia na przeciąg 6-ciu miesięcy czasowego dowozu zboża zagranicę do Francji.

Odpowiedź socjalistów belgijskich na propozycję komunistyczną

Bruksela, 12. 12. (PAT). „Le Peuple”, organ socjalistów publikuje odpowiedź biura rady naczelnej partji socjalistycznej na propozycję komunistów w sprawie wspólnej akcji. Odpowiedź socjalistów belgijskich jako warunek powodzenia pertraktacji z komunistami stawia przyjęcie następującego hasła: objęcie władzy przez masy pracujące celem realizacji planu pracy.

O ileby komuniści nie mogli zgodzić się na program sformułowany na kongresie socjalistycznym, to wówczas dla socjalistów nie może być mowy o odstąpieniu od przyjętych warunków.

Rokowania handlowe polsko-rumuńskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. (PAT). Dziś rozpoczęły się w ministerstwie przemysłu i handlu obrady, dotyczące rokowań polsko-rumuńskich. W rokowaniach tych wziął udział ze strony Polski p. min. H. Floryar-Rajchman i wiceminister dr. Fr. Doleżał, dyrektor gabinetu ministra K. Patek, radcy ministerstwa P. H. dr. Lychowski i dr. Stoga, radca ekonomiczny ministerstwa spraw zagranicznych dr. Gruszka oraz radca ministerstwa spraw zagranicznych dr. Poniński.

Stronę rumuńską reprezentowali pp. minister przemysłu i handlu Manolescu-Strunga, poseł pełnomocny w Polsce Cadere, poseł do parlamentu rumuńskiego Ghorghion oraz radca handlowy poselstwa Floru.

Warszawa, 12. 12. (PAT). P. minister przemysłu i handlu Floryar-Rajchman podejmował dziś rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Manolescu-Strunga obiadem w Bristolu.

Przed zatwierdzeniem polsko-angielskiego porozumienia węglowego

Warszawa, 12. 12. (PAT). Jak już podaliśmy w dniu 11 bm. powróciła z Londynu delegacja przemysłowców polskich do rokowań węglowych z Anglią. Powrócił również do Warszawy dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w ministerstwie przem. i handlu p. Czesław Peche.

Zawarte w Londynie porozumienie węglowe polsko-brytyjskie zostało skierowane do ogólnego zgromadzenia kopalń angielskich, które przyjmą ten układ do zatwierdzającej wiadomości.

Porozumienie to zostanie także przedstawione polskiej konwencji węglowej.

Lotnicy polscy wylądowali na terytorjum ZSRR

Moskwa, 12. 12. (PAT). Agencja Tass donosi: Lotnicy polscy, którzy wylądowali na terytorjum kolchozu im. Thaelmana, przybyli w dn. 11 bm. do Noworosyjska. Opowiadają oni, że natychmiast po opuszczeniu się na ziemię pospieszono im z pomocą. Przewieziono ich do wioski Ustrlabinskaja, gdzie przygotowano im mieszkanie. Stamtąd odjechali do Krasnodaru, gdzie jednocześnie dzięki pomocy miejscowych organizacyj lotniczych wysuszono powłokę balonu, tak, że można było ją złożyć i odtransportować. W Noworosyjsku lotnicy zwiedzili miasto, poczem wsiedli na statek, załadowawszy jedno cześnie powłokę balonu.

Za pośrednictwem dzienników lotnicy polscy wyrazili podziękowanie kolchoźnikom kolchozu Thaelmana, jak również wszystkim osobom i organizacjom, które ich podejmowały i pospieszyły z pomocą. Lotnicy udali się na statku „Armenja” do Odesy.

WRĘCZENIE BOLESŁAWOWI LIMANOWSKIE-MU DYPLOMU DOKTORA HONORIS CAUSA U. W.

Warszawa, 12. 12. (PAT). W piątek, dnia 14 bm. o godz. 12-tej odbędzie się w auli uniwersytetu uroczystość nadania stopnia doktora filozofji honoris causa Bolesławowi Limanowskiemu za zasługi naukowe.

Samobójstwo naczelnika urzędu skarbowego w Łańcucie

Rzeszów, 12. 12. (R) Z Łańcuta donoszą, że popełnił tam samobójstwo naczelnik urzędu skarbowego Steiden. Powód samobójstwa nieznan.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Tarnów, 12. 12. (PAT). W Warsztatach kolejowych w Tarnowie Stanisław Pierzchała, robotnik, został przygnieciony przez wagon, skutkiem czego doznał zmiżdżenia lewej ręki. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Powszechnego w Tarnowie.

Postanowienia Rady Ligi Narodów w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary

Genewa, 11. 12. (K) Rada Ligi odbyła dziś popołudniu ostatnie posiedzenie swej sesji nadzwyczajnej. Na porządku dziennym była sprawa końcowej rezolucji, dotyczącej stworzenia siły międzynarodowej dla utrzymania porządku w Saarze w okresie plebiscytowym. W posiedzeniu wzięli również udział przedstawiciele Holandji i Szwecji.

W rezolucji, przedstawionej przez barona Aloisiego, rada wyraża podziękowanie rządowi Wielkiej Brytanji, Włoch, Holandji i Szwecji za wyrażenie zgody na udział w stowieniu tej siły międzynarodowej i wzywa zainteresowane państwa do udzielenia wszelkich ułatwień przy przewozie przez ich terytorjum kontyngentów wojsk mających tworzyć tę siłę.

Rada postanawia dalej, że siła międzynarodowa postawiona będzie do dyspozycji komisji rządzącej Zagłębiem Saary. Koszt transportu i inne koszty specjalne pobytu pokryte będą z funduszu plebiscytowego. Jeżeli fundusz ten okazałby się niewystarczający, rządy Niemiec i Francji opłacą dodatkowe

składki. Komisja rządząca Zagłębiem Saary upoważniona jest do wydania ustaw, zapewniających zwolnienie siły międzynarodowej od wszelkiej odpowiedzialności w związku z wykonywaniem jej misji, jak również udzielających samej komisji rządzącej prawa rekwizycji dla zakwaterowania, utrzymania i przewozu siły międzynarodowej.

Po przyjęciu rezolucji, przewodniczący komunikował, że następną sesją rady miała się rozpocząć 21 stycznia, wobec tego jednak że plebiscyt w Saarze wyznaczony jest na 13 stycznia, Rada, aby móc ewentualnie powziąć decyzję w tej sprawie zbierze się już 11 stycznia.

Rozmowy genewskie

Genewa, 11. 12. PAT. Min. Laval odbył dziś dłuższe rozmowy z baronem Aloisim i min. Jewtichem. W południe komisarz Litwinow podejmował śniadaniem min. Lavalą, który następnie wyjechał do Paryża. Inni członkowie rady opuszczają Genewę w dniu dzisiejszym lub jutrzejszym.

Zagłębie Saary w obliczu plebiscytu

Nowe pismo antyhitlerowskie: „Das Reich“

Saarbruecken, 11. 12. (R) Komisja rządząca poleca zdjąć wszelkie plakaty i napisy o charakterze agitacyjnym, dotyczące plebiscytu. Przewidziane jest również wydanie zakazu wywieszania flag w okresie plebiscytu. Wobec tych zakazów szczególnego znaczenia w kampanji przedplebiscytowej nabiera prasa.

Duże zainteresowanie wywołało ostatnio ukazanie się tygodnika „Das Reich“ o tendencji antyfaszystowskiej, wydawanego w drukarni katolickiej „Neue Saarpst“. „Das Reich“ wydawane ma być przez księcia Huberta zu Loewenstein i p. v. Mendelsohna.

Marynarze holenderscy do Saary

Rotterdam, 11. 12. PAT. 200 żołnierzy marynarki w dniu jutrzejszym odjechać ma do Saary.

Haga, 11. 12. (R) Komunikat urzędowy donosi, że do Zagłębia Saary wysłany będzie oddział, złożony z 250 strzelców morskich z oficerami.

Gen. abron van Voerst reprezentował będzie Holandję w podkomisji, mającej ustalić regulamin armji międzynarodowej w Zagłębiu Saary.

10 grudnia 1927 - 10 grudnia 1934

Paryż, 11. 12. PAT. Omawiając debaty w Genewie pani Tabouis porównywa w „L'Oeuvre“ dzień wczorajszy do dnia 10 grudnia 1927 r., gdy Rada Ligi na nocnym posiedzeniu w obecności marszałka Piłsudskiego położyła kres stanowi wojny, istniejącemu między Polską a Litwą. Rada Ligi na innym nocnym posiedzeniu w dn. 10 grudnia 1934 r. starała się położyć kres sporowi węgiersko-jugosłowiańskiemu. Mało dał w dziejach Ligi Narodów będzie miało tak doniosłe znaczenie.

Paryż, 11. 12. PAT. Dzienniki z entuzjazmem podkreślają rezultaty wczorajszego posiedzenia Rady Ligi, które nazywają historycznym.

Prasa zaznacza, iż był to m. in. sukces Lavalą, w którym Eden i Aloisi również mają swój udział i wskazuje na zmysł pojednawczy obu stron. Wczorajszy sukces jest sukcesem Ligi Narodów, która wychodzi z tych debat wzmocniona.

„Petit Parisien“ pisze: „Gdyby Mała Ententa nie otrzymała zadośćuczynienia i znalazła się twarzą w twarz wobec Węgier, to możemy stwierdzić dzisiaj, że mogłoby dojść do poważnego wstrząsu pokoju europejskiego. W tym doniosłym dniu dla pokoju Eden i Aloisi odegrali rolę decydującą, lecz pomysłny wynik nie byłby możliwy, gdyby minister Laval od samego początku jasno nie określił swego stanowiska i nie podtrzymał go niezłomnie. Decyzja Rady Ligi Narodów jest jedną z bardziej doniosłych i szlachetnych, jakie powzięła dotychczas Liga Narodów.

Jak przyjęto na Węgrzech kompromis genewski

Budapeszt, 11. 12. PAT. Prasa węgierska naogół z zadowoleniem przyjęła wiadomość o kompromisowym załatwieniu sprawy marsylskiej.

Wiele dzienników wskazuje na sukces rządu węgierskiego. Odzywają się jednak niezadowoleni.

Posel Karol Rassay (partja narodowo-liberalna) w artykule wstępnym pod tytułem „kłeska genewska“ w „Esti Kurier“ krytykuje postępowanie rządu w sprawie marsylskiej.

Wstrząsające szczegóły pożaru hotelu w stanie Michigan 60 osób zginęło, drugie tyle — rannych

Londyn, 11. 12. PAT. W chwili wybuchu pożaru w hotelu Kerns, w miejscowości Lansing, w stanie Michigan, luksusowy gmach był przepełniony. Wśród 200 gości było wielu członków Kongresu, którzy przybyli na obrady Izby ustawodawczej stanu Michigan. Dotąd ilość osób, które poniosły śmierć w płomieniach, lub w mroźnych nurtach rzeki Grand River, obliczają na 60. Drugie tyle jest rannych.

Pożar powstał nad ranem, wkrótce po godzinie 5-tej, gdy jeszcze cały hotel pograżony był we śnie. Ogień szerzył się z niestychną szybkością. 15 minut po alarmie płomienie zniszczyły hall wej-

Oświadczenie pułk. Sławka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 12. (Sin) Wasz współpracownik zwrócił się do prezesa klubu B. B. p. pułk. Sławka z następującym pytaniem:

— Czy klub B. B. będzie dążył do załatwienia projektu konstytucji w obecnej kadencji sejmowej po przyjęciu tej ustawy przez Senat?

Pułk. Sławek: Nie lubię mówić o swoich zamierzeniach na przyszłość. Mówię zwykle na temat tego co dokonałem.

— A przecież klub B. B. zawzięcie dążył do przeforsowania ustawy konstytucyjnej.

Pułk. Sławek z uśmiechem i mawpół żartobliwie: Radzę panu raczej zgadywać. Niech pan stuka palcem o palec, może się pan czegoś dowie.

Kaucje dyrektorów Zyrardowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 12. (Sin) Zdaje się, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia wypuszczeni zostaną na wolność obaj aresztowani dyrektorzy Zakładów Zyrardowskich, Caen i Vaermesch. Pierwszy zapłacił ma kaucję w wysokości 250,000 zł., zabezpieczonych na hipotecę, lub 100,000 zł. gotówką, od Vaermescha natomiast zażądano 280,000 zł. gotówką.

40 młodych hitlerowców aresztowano w Berlinie

Berlin, 11. 12. PAT. „Baseler Nachrichten“ donosi, że w ciągu ubiegłego tygodnia aresztowano w Berlinie 40 czołowych członków organizacji młodzieży hitlerowskiej, wśród których znajdowali się obywatele zagraniczni.

* * *

Berlin, 11. 12. PAT. Charakterystyczny wypadek bojkotu handlowego, propagowanego przez koła rasistów niemieckich zanotowała prasa dzisiejsza w Hildesheim, gdzie na zgromadzeniu organizacji rzemieślniczych i handlowych odczytano z trybuny nazwiska dwóch obywateli miejscowych, kupujących u niearyjczyków. Zastępca kierownika okręgu partji narodowo-socjalistycznej wystąpił z projektem ogłoszenia odpowiednich „czarnych list“.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Portland (Oregon), 11. 12. (PAT). Liczba ofiar zatrucia denaturatem wzrosła do 24 osób. Około 15 osób znajduje się jeszcze w szpitalu.

Moskwa, 11. 12. ŻAT. Otwarcie pierwszego zjazdu rad żydowskiego obszaru autonomicznego Birobidżanu, które miało się odbyć dziś, zostało odroczone na tydzień i nastąpi dnia 18 bm.

— B. premier węgierski hr. Bethlen uległ wypadkowi samochodowemu. Hr. Bethlen jest lekko ranny odłamkami sztucznej szyby.

skie. Zdaniem autora, błędem ze strony dyplomacji węgierskiej było, że pozwoliła ona zmusić się do tłumaczenia czy władze węgierskie były zamieszane w sprawę marsylską.

ślowy. W 10 minut później zawalił się dach. Niezłotni goście hotelowi, nie mogąc się wydostać z płonącego gmachu, skakali z okien do rzeki, po której płynęła gęsta kora. Liczni strażacy ponieśli bohaterką śmierć w płomieniach. O 9-tej rano wspaniały gmach zamienił się w dymiące zgłiszczka, a ponieważ spłonęły również wszystkie kategorie hotelowe, ustalenie nazwisk i liczby zaginionych jest bardzo trudne.

Narazie pozostaje tajemnicą, w jaki sposób powstał pożar. W chwili, gdy pożar zauważono, w całym hotelu zgasiło światło elektryczne, a czerwone światła w pokojach, zwiastujące pożar, nie działały.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Katowic

UROCZYSTOŚĆ CHANUKOWA AKIBY. Zgodnie z wieloletnią tradycją urządzono w ubiegłym tygodniu uroczystość Makkabeuszowska. Obowiązek urządzania tej uroczystości wzięła na siebie Akiba i należy stwierdzić, że wywiązała się ona ze swego zadania znakomicie, gdyż wieczór stał zarówno pod względem dobrej organizacji, jak i artystycznego wykonania programu na bardzo wysokim poziomie. — Wśród licznych rzesz społeczeństwa widzieliśmy na tej uroczystości ludzi, których rzadko można spotkać na innych żydowskich imprezach.

Po odśpiewaniu Hatikwy przez chór, który również i w dalszych częściach programu występował z wielkim powodzeniem, oraz zaświeceniu świeczek przez chłopczyka III. gduu, wygłosił p. rabbi Chameides uczuciowe przemówienie, przyjęte przez publiczność długotrwałymi oklaskami. Piękną deklamację hebrajską „Kochaw nidach“ Bialika wygłosiła Toni Gottreich, poczem kierownik światowego ruchu „Akiba“, Dr. Jehuda Orenstein, wygłosił głęboką i pełną treści przemówienie, które wywarło nadzwyczajne wrażenie. Szczególne słowa uznania należy wyrazić członkowi II. gduu, Szlomo Schiffowi, za jego deklamację hebrajską „Im jesz et nafescha ladaat“. Następnie odegrano „Wędrowkę dusz“ Uri Zwi Grünberga, obraz „Cheder“, „Cidkjaez w więzieniu“ oraz „Grób Racheli“ układu prezesa Koła Hebraistów, p. Izaka Wjenera. Wszystkim wykonawcom i organizatorom należą się szczerze słowa uznania za piękną, dawno w Katowicach niewidzianą uroczystość. Jak się dowiadujemy, nie ustaje „Akiba“ w swojej dalszej pracy i przygotowuje sztukę, która będzie wkrótce wystawiona.

KOŁO HEBRAISTÓW odbyło w ubiegłym tygodniu swoje konstytuujące zebranie, na którym dokonano wyboru Zarządu, w skład którego weszli pp. I. Wiener jako prezes oraz w charakterze członków Roza Altmann, M. Schirowa, Drowa Vogelmannowa, B. Grossowa, Koralniak, Schwarzbart, Salpeter, Stein, Cymberknopf i Kleingut. Koło Hebraistów przygotowuje wieczór, poświęcony pamięci Bialika, oraz zamierza urządzić w Katowicach bibliotekę hebrajską. W najbliższą sobotę, t. j. dnia 15 b. m., o godz. 8-ej wieczór odbędzie się w sali Gminy Żydowskiej referat p. rabina Dra Vogelmanna.

Z. T. T. N. MAKKABI BIELSKO (Oddział Katowice) podjęło pracę na sezon zimowy 1934/35. Wydaje się legitymacje P. Z. N. ważne na podjęcie niższych kursów narciarskich na 1.000 i 25.000 km., urządza kursa narciarskie. Pierwszy kurs teoretyczny (sucha zaprawa) dla początkujących już 13 bm. i 17 bm., kursa w terenie przy możliwych warunkach śnieżnych. Zgłoszenia na członków i kursa o każdej porze przy ul. 3-go Maja 7 (sklep firmy Rappaport). Wywieszka mieści się przy ul. 3-go Maja 14.

Dziś w Bielsku:

KONCERT SYMFONICZNY W TEATRZE MIEJSKIM odbędzie się dziś o godz. 20-tej staraniem Koła Muzycznego przy Tow. Teatru Polskiego w Bielsku. W programie: Grieg „W jesieni“, Czajkowski: Koncert B-moll, wykonana znakomita pianistka Janina Rosenberg-Schindlerowa (ze stowarzyszeniem orkiestry), dalej arje z oper „Samson i Dalila“ i „Favoryte“, odśpiewa p. Halina Hrabówna, wreszcie poemat symfoniczny Smetany „Weltawa“. Orkiestra symfoniczna pod batutą kapelmistrza Z. Runda.

W KINACH. Apollo: Drei Kaiserjäger (film austr. w jęz. niem.). — Miejskie Bielsko: Zaledwie wczoraj (Margarete Sullavan). — Miejskie Bielsko: Pieśń zdo. bywa świat („Ein Lied geht um die Welt“ z Józefem Schmidtem).

Kronika Zagłębia

Z Sosnowca pisze nasz korespondent: Ostatnia akademja Hanoar Hacjoni, urządzona z okazji osiedlenia się pierwszego kibucu ogólnosjon. także młodzieży w Kirjat Anawim w Erec, połączona z uroczystością chanukową, przeszła wszelkie oczekiwania, wykazując nadzwyczajne możliwości artystyczne tej młodzieży. Sala Teatru, mogąca pomieścić przeszło 1000 osób, była po brzegi wypełniona starszą publicznością, a galeria uginęła się wprost od młodzieży. Część oficjalna trwała krótko, bo niepełną godzinę, co też z uznaniem należy zapisać na dobro organizatorów. Zagał członek kierownictwa gniazda, Herszkowicz, poczem oddał przewodnictwo przewodn. patronatu, mec. Kowalskiej. Po powitaniach I. Steiger z Palestyny w krótkim przemówieniu obrazował martyrologję pierwszego kibucu ogólnosjon.

Część artystyczna zapoczątkowana została nad wyraz efektownym obrazem, zapalaniem żywych

świeczek chanuk. przez młodego Dancygera oraz wystąpieniem 50-osobowego chóru pod kier. Herszkowicza. Niespodzianką były ćwiczenia rytmiczne, wykonane przez 12 osób, które trzymając artystycznie zrobione koła z wplecionymi odpowiednimi napisami o osiedleciu się kibucu, w takt muzyki wykonały na wysokim poziomie choreograficznym stojące pas. Piękną recytacją R. Szwajcerówny w jędrnej hebrajszczyźnie, wywołała burzę oklasków.

Clou części koncertowej był występ zespołu mandolinistów pod batutą M. Zyskinda, który nadto odegrał koncert solowy na banjo przy akompaniamencie gitary.

Entuzjazm wywołał taniec chasydzki, nadzwyczajnie wykonany przez dwie 11-letnie dziewczynki C. Erlichównę i L. Szwajcerównę, oraz piękna recytacja N. Federa.

Koroną i atrakcją wieczoru była jednak inscenizacja „Na perskim rynku“, która wprowadzała w świat wschodni, imitując jego przepych, wśród niemej akcji w takt muzyki. Brawom nie było końca. Na pożegnanie chór odśpiewał kilka pieśni. Organizacja akademji, dzięki B. Mineowi, stała na wysokości zadania. Pełne uznanie należy się również całej falandze niewymienionych uczestników, specjalnie zaś organizatorom I. Herszkowiczowi i M. Zyskindowi.

* * *

Na zaproszenie Org. Sjon. w Sosnowcu przyjechał do Zagłębia delegat Agencji, Cwi Liberman, celem zorganizowania grupy osiedleńczej, gotowej pójść w Erec na rolę. Przedstawiciel Agencji, który z powodzeniem rozwinął działalność na terenie całej Polski, znalazł w Zagłębiu grunt podatny i ościotwo przygotowany, albowiem istniała tu już zorganizowana grupa, marząca o związaniu swego losu z ziemią. Cwi Liberman odbył zebranie z kandydatami w Sosnowcu, dał odpowiednie wskazówki i omówił z nimi kwestję wyjazdu do Erec. Na zebraniu tem byli obecni kandydaci z Zagłębia i Śląska. Wybrano Zarząd w następującym składzie: N. Londner (Będzin), J. Selbhar, Mandelbaum, Liwerand i Dąb (Sosnowiec).

* * *

Bezpośrednio po przewrocie w Niemczech zawiązał się w Będzinie Komitet Antyhitlerowski, który ze wszystkich komitetów był może najruchliwszy. — W krótkim czasie zebrał przeszło 7.000 zł., a nawet własnym kosztem wysłał do Palestyny jedną rodzinę uchodźców z Niemiec. Należałoby sobie życzyć, aby społeczeństwo żydowskie w Będzinie nadal nie pozostało bez echa na apel Komitetu, który jest głosem nieszczęśliwych uchodźców, pozbawionych dachu i chleba. (Wos).

Kronika częstochowska

NOWY RADCA W IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Na walnym zebraniu Stow. Przemysłowców i Kupców wybrany został przez akłamację radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu dyr. Stanisław Prusicki. Dyrektor Prusicki znany jest na terenie Częstochowy ze swej działalności bankowej społecznej.

BOJKOT FILMU Z JANEM KIEPURĄ. Społeczeństwo żydowskie bojkotuje wyświetlany w kinie „Stylowym“ obraz niemiecki p. t. „Zdobycie cię muszę“, z Janem Kiepurą w roli głównej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W KOMENDZIE POLICJI. Chodzącego po trawnikach parku miejskiego, Romana Koniecpolskiego, oddał w ręce policji dozorca parku. W chwili przesłuchiwania go w Komendzie Policji, Koniecpolski padł na ziemię. Mimo natychmiastowej pomocy nie dało się przywrócić go do przytomności. Powód — atak serca. (A. H.).

Kronika sanocka

KAHAŁ. W Gminie Wyznaniowej Żydowskiej jest bardzo krucho. Wreszcie p. Komisarz Rządowy się przekonał, że nie jest zbyt łatwą rzeczą zagłować przeciw wiatrowi. Długi rosą w szybkim tempie. Najlepszym dowodem wszystkiego jest to, że p. Komisarz chce się pozbyć stanowiska, ale niema głupich.

CHANUKA W SANOKU jest w org. sjońskich nadzwyczaj uroczystością święconą. Org. młodzieży „Akiba“ połączyła swoją uroczystość chanukową z poświęceniem nowego lokalu. Obecność całej prawie starszej ogólnosjonkiej z tow. Dr. Ornsteinem na czele nadała uroczystości należyty powagę. Po przemówieniu przew. „Akiby“, p. Krescha, przemawiali p. Dr. Ornstein i p. A. Feibusch. Nadzwyczaj piękną pogadanką p. Bachmanówny zakończono uroczystość.

ORG. „WIZO“ W SANOKU. urządziła uroczystość chanukową (w salach Klubu) tak doniosłą i piękną, jakiej jeszcze w Sanoku nie było. Sale były przepelnione członkiniami Wiza i niezliczonymi gośćmi.

ORG. HANOAR HACJONI urządziła też nadzwyczaj

KONFISKATA „NOWEGO DZIENNIKA“

Wtorkowy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za szczegóły jednego z telefonogramów naszego korespondenta warszawskiego.

ożaj piękną uroczystością chanukową. Organizacja ta rozwija się obecnie nadzwyczajnie pod wytrawnym dziełem kierownictwem p. Guzika.

EZRA W SANOKU urządza wieczór chanukowy w salach Klubu w sobotę dnia 15 b. m.

Kronika żywiecka

WIECZOREK CHANUKOWY. W sobotę dnia 1 bm. urządził Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w wielkiej sali Zyd. Domu Ludowego uroczystą akademję Makkabeuszowską z nader uroczajnym programem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił delegat Egzekutywy tow. Mgr. Rosthal z Krakowa, zaś słowo wstępne tow. Mgr. Scharf Cała impreza wywarła jak naj lepsze wrażenie. Po akademji odbył się dancing. Cały czysty dochód przeznaczono na K. K. L.

Z „MAKKABI“. Z uwagi na nadchodzący sezon zimowy postanowił wydział na ostatnim posiedzeniu zreaktywować sekcję narciarską, a zarazem uchwalono porozumieć się z innymi towarzystwami sportowymi Żywca, celem zgodnego podjęcia akcji w Krakowskiej Dyrekcji Kolei Państwowych o przydzielenie narciarzom żywieckim tychsamych ulg kolejowych, jakie posiadają np. narciarze bielscy, jeśli chodzi o wycieczki narciarskie w pobliże miejscowości, a w szczególności w kierunku Zwardonia. Tak np. kosztuje bilet turystyczny Bielsko-Zwardoń tam i z powrotem 3,30 zł., podczas gdy bilet Żywiec-Zwardoń w jednym kierunku kosztuje 2,90 zł. Należy spodziewać się, że Dyrekcja Krakowska zechce pójść tutejszym narciarzom na rękę i udzieli tej ulgi.

AKCJA CHANUKOWA na rzecz K. K. L. jest w pełnym toku i rokuje jak najlepsze nadzieje.

Telegramy

Propozycja komunistów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 12. (Sin) Komunistyczna frakcja poselska zwróciła się do P. P. S. z propozycją urządzenia wspólnego wiecu poselskiego dla walki o realizację wniosku P. P. S. w sprawie całkowitej amnestji dla więźniów politycznych oraz zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. W tym celu frakcja proponuje urządzenie wspólnych narad w lokalu klubu dla omówienia szczegółów wspólnego wystąpienia. P. P. S. oświadczyła, że sprawę tą przekaże Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu.

Telegramy w alfabecie hebr. jekim

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. Zgodnie z zarządzeniem władz z dniem 1. stycznia 1935, 20 urzędów pocztowych w Palestynie rozpoczęło przyjmowanie i wydawanie depech w alfabecie hebrajskim.

* * *

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. Urzędowy dziennik ogłasza nominację trzech sędziów pokoju na członków sądu okręgowego. Jeden z nowomianowanych jest Żydem, dwóch — Arabami.

* * *

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. W Jerozolimie odbyło się otwarcie ósmego krajowego zjazdu związku rewizjonistów w Palestynie.

Natrafialne powódzie w Nowej Zelandji

Wellington. (Nowa Zelandja) 11. 12. PAT. Po niezwykle ulewnych deszczach, niektóre części Nord Auckland objęte zostały powodzią, jakiej nie notowano od 25 lat. Niektóre miasta są zupełnie odcięte od reszty terytorjum. Niżej położone okolice tworzą jedno wielkie jezioro.

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (kieszydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.

Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

Wolne posady

CHŁOPCA z lepszego domu przyjmę do praktyki handlowej. Sobota wolna. — Zgłoszenia TYLKO między godz. 3—4 „Ehak“, Kraków, Szczepańska 5. 1796kr

POSZUKUJĘ osoby miłej, znającej się na pielegnacji, na wyjazd. — Zgłoszenia pod „S. B.“ do Adm. „N. Dziennika“ 521g

INKASENTKA dla stowarzyszenia potrzebna. Zgłoszenia pod „Stowarzyszenie“ Biuro ogłoszeń Statora, Rynek 8. 1785kr

Posad poszukują

KWALIFIKOWANA gospodyni poszukuje zajęcia w pensjonacie. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zakopane“. 590g

UCHODZCZYNI z Niemiec, młoda, inteligentna, znająca trochę polskiego, poszukuje posady biuralistki lub magazynierki, udzieli także lekcji niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Uchodźczyń“. 593g

CHŁOPIEC prowincjonalny, ponad 20 lat, bardzo zdolny, obznajomiony w każdej branży — chętnie obejmie posadę za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ — pod „Natychniastowy“. 595g

Nauka i wychowanie

DO wspólnej nauki ANGIELSKIEGO (początki) dwie panie poszukują trzeciej partnerki(ra) Zgłoszenia: Karmel, ul. KOLETEK 3, — telefon 114-66. 603g



RATUJĄCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁADEK JEST NIERAZ POWODEM
POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

Zdrowowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „ANASTAZJA“, ul. Zamojskiego, tel. 344. — Zarząd Flory Singerowej, przyjmuje — po gruntownym remoncie — zamówienia na komfortowe, ciepłe pokoje. Dobre położenie. Wykwintna, zdrowa kuchnia. Ceny przystępne. 1708kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft - Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon bridżowy. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

ZAKOPANE. PALACE. nowoczesny hotel-pensjonat, telefon 651, halle, salony, apartamenty z łazienkami, centralne ogrzewanie, garaże, pod nowym zarządem A. Silberów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Prospekty na życzenie. 1566s

ZAKOPANE. „SWIT“ znany nowoczesny pensjonat I. kategorii, telefon 455, pod zarządem E. Lustigów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. 1597kr

RABKA-ZDRÓJ. Parcela budowlana — centrum zdroju — okazynie! Sprzeda: Biuro „Informatorka“ Rabka.

ATELIER

Ceny najniższe.

GORSECIARSKIE

ZOFJA KLANG

KOLETEK 3 TEL. 162-18

poleca modele wiedeńskie

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH



najlepsze z najlepszych.

Zamówienia na doskonałe a tanie torty i ciasta

przyjmuje, jak co roku, Kurs Gospodarczy „Ogniiska Pracy“ od dnia 14 b. m. do 20 b. m. włącznie. Późniejsze zamówienia nie będą mogły być uwzględnione. Zgłoszenia: ul. Stolarska 15, tel. 158-21.

ZAKOPANE

Jadwiga Kurlaud - Denisenkowa (dawniej pensjonat „Eldorado“) zawiadamia uprzejmie P. T. gości, że obecnie prowadzi komfortowy pensjonat „NAŁĘCZ“ w drodze do Białego. Piękne położenie w najelegantszej dzielnicy Zakopanego i długoletnie doświadczenie dają rękojęmię jaknajlepszemu spędzeniu wyczasów. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny niskie — Telefon 691.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk, konfekcji, bielizny, ebuw, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca B. Ohrenstela, Kraków, Poselska 9

Pracownia przy Szkole zawodowej „UGIJSKO PŁATY“

w Krakowie, ul. Stolarska 15, telefon 158-21, poleca nowe, bardzo szykowne fasony paryskie pyjam damskich i kombinacji. Przyjmuje również zamówienia na suknie trykotowe po wyjątkowo niskich cenach.

Reklama dźwignią handlu

Lokale

2 POKOJOWE mieszkanie komfortowe, III. piętro, do wynajęcia. Wiadomość od godz. 1—3, Kraków, Felicjanek 21 601g

POKÓJ słoneczny, — w śródmieściu, z osobnym wejściem, dla urzędnika (urzędniczki) od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Pańska 11 m. 8, między godz. 2—3. 581g

1—2 UBIKACJE w Prokocimiu, przy przystanku autobusowym, nadające się na drogerję, skład farb, handel żelazem lub inny sklep, tania od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Kościuszki 39, restauracja, tel. 186-08.

LOKALU frontowego, lub w podwórku, nadającego się na pracownię, przy ul. Szewskiej, poszukuje się. Zgłoszenia pod „Natychniast“ do Adm. „N. Dziennika“ 600bp

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje umebłowanego pokoju — z komfortem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Okolica Wawelu“. 594g

WYNAJME część lokalu frontowego w centrum Krakowa na sprzedaż krawatów, kosmetyki lub t. p. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod — „Dogodne warunki“. 591g

ODSTAPIĘ interesu spożywczy spowodowany chorobą. Pryncypalnie położony, pierwszorzędnie urządzone. Zgłoszenia pod „Spożywczy“ do Adm. „N. Dziennika“. 602g

UMEBLOWANE 2 lub 3 pokoje, kuchnia, z komfortem, ulica Gertrudy, do wynajęcia. Zgłoszenia „Czynsz przystępny“ do Adm. „N. Dziennika“. 596g

Różne

KANCELARJA adwokacka dobrze zaprowadzona. do odstąpienia. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Gotówka“. 1793kr

ZAINTERESOWANIE, rozrywkę, wykształcenie, radość, daje książka. Abonuj w Wypożyczalni „ALFA“, Jagiellońska 8. Najbogatszy wybór nowości. Dla młodzieży wszelkie lektury 1115kr

ZAWIADAMIA się, że Spółdzielnia Kredytowa Żydowskich Urzędników Prywatnych — w Krakowie, Plac WW. Świętych 8, została rozwiązana. — Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń. — 599g Likwidatorzy.

WYUCZAM panie rękawicnictwa oraz galanterji skórzanej. Wykonuję kółmierze, paski, rękawiczki skórzane i filcowe. — Nowości na składzie: Dortheimerowa, Starowiślna 31/III. 598g

ODCISKI! Od 50 lat uznana najlepsza pasta — „RIGO“ usuwa niezawodnie odciski i zgrubiałą skórę. Pudełko 50 groszy. 1539kr

LOKAL frontowy na sklep, pracownię, magazyn, tuż przy moście Dębickim, ul. Konopnickiej 3, tania do wynajęcia. 592g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 — „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (kieszydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone